Nr 133. Kraków, Niedziela 14 Czerwca 1903. Rok XXII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	8 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Płohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Okropne widowisko.

Kraków, 13 czerwca.

Na znaną interpelacyę, wniesioną wczoraj w austryackiej Izbie poselskiej w sprawie krwawych zajść w Belgradzie, złożył pod koniec posiedzenia, prezydent dr Koerber następującą rezolucyę:

„Mimo całej zgrozy, jaką wywołała wiadomość, że z początkiem XX wieku dokonano w taki sposób politycznego aktu, mimo całego tragizmu, jaki mają zajścia belgradzkie, należy przecież uważać je za sprawę wyłącznie serbską, tak długo, jak długo nie wywoła ona konsekwencyj dla naszej monarchii i dla położenia europejskiego. Spodziewam się że nowy rząd, odpowiednio do potrzeb własnego kraju utrzyma przyjazne stosunki z naszą monarchią i będzie rządził w duchu pokoju na półwyspie Bałkańskim. Każdy rząd serbski wogóle może liczyć na powszechną sympatyę, jeżeli w swej zagranicznej polityce zastosuje się do pokojowego usposobienia rządów państw europejskich.“

Deklaracya dra Koerbera daje więc pośrednio sankcyę gabinetowi Awakumowicza w Belgradzie, gabinetowi, którego kontakt ze spiskowcami nie może najmniejszej ulegać wątpliwości. Jakkolwiek bowiem Awakumowicz w rozmowach z dziennikarzami, w bardzo energiczny sposób protestuje z góry przeciw posądzeniu, jakoby nowy gabinet serbski brał pośrednio udział w strasznych scenach nocy z środy na czwartek, — przecież niewytłomaczoną jest w takim wypadku rzeczą, skąd się wziął tak nagle ten samozwańczy gabinet? Wyrósł na tle wypadków strasznej nocy, — ale jak sceny tej nocy z góry były przygotowane, tak i gabinet musiał być obmyślany przez reżyserów zamachu. Dwóch zdań chyba pod tym względem być nie może, zwłaszcza że gabinet Awakumowicza w proklamacyi swojej ogłasza, iż zawdzięcza swoje powstanie porozumieniu się „wszystkich“ stronnictw. Piękne „porozumienie“, — nie ma co mówić!

Austrya pierwsza pospieszyła z objawami sympatyi dla księcia Piotra Karageorgewicza i z legalizacyą rządu Awakumowicza. Nawet urzędowa Rosya oszczędza się dotąd w objawianiu swej opinii wobec stanu rzeczy, jaki wytworzył się w Serbii.

* * *

Ten stan nie jest tak spokojny, jakby się zdawać mogło. Niepodobna przypuścić, aby zdziczenie, wprost monstrualne, towarzyszące rzezi belgradzkiej, mogło być stałym podkładem charakteru narodowego Serbów. Pierwiastek ogólno-ludzki jest wszędzie tensam. Lud serbski zdziczał pod panowaniem tureckiem, a nie wychował się pod rządami Obrenowiczów. Bo jeżeli się mówi i pisze, że szkoła wychowuje, to zaprzeczyć niepodobna, że wychowuje także rząd, nadający, lub narzucający ton życiu publicznemu i szkole. — Silne, wyrobione organizmy społeczne, mające przeszłość cywilizacyjną i narodową, opierają się tendencyi wychowawczej rządu; mamy tego dowody na sobie. Słabsze, niewyrobione społeczeństwa ulegają tym wpływom, jak świadczy zachowanie się tłumów w Belgradzie.

Jaką naukę dano im obecnie? Mordercy króla i królowej, — pośredni i bezpośredni — ujmują władzę w rękę. Jaką moralną podstawę ma ta władza? Żadnej. A jaka jest jej podstawa fizyczna? Bardzo niepewna, bo na imię jej: armia. Gdzież pewność, że tasama armia, której przedstawiciele strzelali do króla, ćwiartowali królowę, pastwili się nad ich zwłokami, nie zrobią tegosamego z ich następcami, którzy im tron będą mieć do zawdzięczenia?

Nowego króla zamianować ma w poniedziałek skupczyna. A któż tę skupczynę powołał do życia? Rząd Awakumowicza, zawdzięczający swoją egzystencyę spiskowcom, co wyprawili rzeź w konaku, zamordowali królewską parę, jej rodzinę i ministrów. — Faktycznie więc istnieje w Belgradzie rząd wojskowy, rząd pretoryanów, mający na czele sprawców rzezi środowo-czwartkowej. W ich ręku jest gabinet Awakumowicza, oni czuwać będą nad skupczyną, oni sprowadzą do Serbii nowego króla.

Jesteśmy świadkami okropnego widowiska, którego nie spodziewano się w Europie w zaraniu XX wieku.

Nasza młodzież.

I.

W drugiem, uzupełnionem wydaniu, ukazała się w Krakowie książka „Scriptora“ p. t. „Nasza młodzież“.

Przedewszystkiem uwaga co do samego tytułu.

Książka, jak każdy towar, wystawiony na sprzedaż, powinna w treści dotrzymywać tego, co zapowiedziała w napisie, inaczej może autora narazić na zarzut spekulacyi, obliczonej na łatwowierność kupującego. Biorąc po raz pierwszy do ręki książkę, noszącą wiele obiecujący tytuł: „Nasza młodzież“, spodziewaliśmy się znaleźć w niej charakterystykę dzisiejszej młodzieży w całej jej postaci, a przynajmniej obraz tego, co autor nazywa „duszą młodego, współcześnie kształcącego się Polaka“. Spotkał nas zawód. — Zamiast oczekiwanego portretu, znaleźliśmy w książce Scriptora kilkadziesiąt wycinków z różnych gazet i pism, pozszywanych w całość, którą można nazwać, czem kto chce, tylko nie obrazem duszy współczesnej młodzieży polskiej. Autor usprawiedliwia się wprawdzie, że jemu chodziło jedynie o zebranie materyału, dającego „podstawę do sądzenia o wyobrażeniach, o dążnościach, o działaniach politycznych młodzieży polskiej“, z tego powodu nie dotyka kwestyi „o jej wierzeniach religijnych, filozoficznych, naukowych, o tem, w jakim stopniu zajmuje ją sztuka i literatura“ (str. 179). — Bardzo dobrze; lecz w takim razie nie lepiejże było dać książce tytuł skromniejszy, przyzwoitszy, któryby więcej odpowiadał treści? Korzyść byłaby stąd obopólna, bo czytelnik nie doznałby zawodu, autor zaś uniknąłby zarzutu ze strony złośliwych, że książka jego szybkie wyczerpanie pierwszego nakładu zawdzięcza głównie — dowcipnie dobranemu tytułowi.

Zaglądnijmy do wnętrza książki. Przez 200 stronnic oprowadza nas autor po różnych zgromadzeniach akademickich, komersach, wiecach, redakcyach pism, przedstawia nam kolejno studentów dysputujących, głosujących, piszących lub „demonstrujących“ na to, aby, oświeciwszy te pierwsze występy młodzieży na widowni życia publicznego możliwie najjaskrawszemi komentarzami cudzego lub własnego wytworu, — mógł w końcu wydać jęk oburzenia i trwogi: Straszne niebezpieczeństwo, młodzież zaczyna politykować!

Musimy tu zaznaczyć, że pojęcie „politykowania“ jest u Scriptora tak rozciągliwe, jak owa historyczna skóra pomysłowej założycielki Kartaginy. Wygłosi akademik mowę lub napisze artykuł o oświacie ludu, samokształceniu, wyrabianiu charakterów lub innej sprawie ogólniejszego znaczenia — politykuje! Pójdzie na komers, czy inne zebranie studenckie, weźmie udział w pochodzie jubileuszowym, w otwarciu czytelni ludowej, w pogrzebie poległych robotników — także politykuje! „Politykowaniem“ jest nieprzyjęcie stypendyum imienia ks. Imeretyńskiego, „politykowaniem“ wypowiedzenie zdania o systemie wychowawczym w Galicyi, „politykowaniem“ zachęcanie do łączności koleżeńskiej, krytyka wykładu profesora, nagana postępowania kolegi, — „politykowaniem“ jest nieledwie wszystko, co tylko nie da się podciągnąć pod ścisłą naukę, zabawę, jedzenie, picie i spanie.

Autor nie poprzestaje na tem, że odmawia młodzieży wszelkiego wieku (więc i pełnoletnim słuchaczom wyższych zakładów naukowych) prawa interesowania się sprawami narodowemi i obywatelskiemi, ale nadto usiłuje wmówić w społeczeństwo i samą młodzież, że zajmowanie się przez nią temi sprawami, jest rzeczą szkodliwą, niebezpieczną, zdrożną. Zdania tego nie wypowiada autor w formie konkretnego wniosku, na to jest zbyt ostrożny, ale myśl ta przebija się wyraźnie z każdego niemal argumentu, z całej książki.

„Wy nie jesteście jeszcze obywatelami narodu, inicyatywa nie do was należy, przez wstąpienie do uniwersytetu odłożyliście na lat kilka wasze obywatelskie prawa“ — powtarza autor słowa Lutosławskiego, poczem zaleca młodzieży program następujący.

„Młodzieniec polski powinien w czasie studyów uniwersyteckich: uczyć się i starać się poznawać zwolna pole swojej przyszłej działalności, aby mógł potem uczynić trafny wybór sztandaru, pod którym jako dojrzały obywatel walczyć zamierza. Więc w żadnym wypadku nie wolno mu przedwcześnie występować w roli agitatora... Potem powinien oglądnąć się za dojrzałymi przewodnikami i ufać doświadczeniu starszych“ (str. 81 i 82).

Jak widzimy, rada cokolwiek mglista, ale niesłychanie dowcipna. Spróbujmy ją wyrazić językiem więcej zrozumiałym: Młodzieniec polski powinien wychowywać się w zupełnej nieświadomości politycznej. Natomiast powinien starać się usilnie „poznawać pole przyszłej swojej działalności“ w c. k. starostwie, sądzie, Wydziale krajowym, szkole średniej i t. p., aby zawczasu wiedział, co pomaga, a co przeszkadza do zrobienia karyery. Gdy tak wychowany młodzieniec wstąpi potem do służby, można być pewnym, że przy pomocy „dojrzałych przewodników“, c. k. starostów, radców, dyrektorów i innych przełożonych, uczyni z pewnością „trafny wybór „sztandaru“, co nie przyszłoby mu tak łatwo, gdyby w czasie studyów uniwersyteckich rozmarzył sobie głowę jakiemiś tam ideałami politycznemi.

Wracamy jednak do głównej tezy książki Scriptora, jakoby młodzież nie powinna uświadamiać się politycznie. Jest to całkiem nowa zasada pedagogiczna, przeciw której stanowczo oświadczyć się musimy. Rozumiemy, że w interesie konserwatystów leży, aby młodzież nie dochodziła wcześnie do takiego uświadomienia, bo to utrudnia im panowanie. — Lecz interes konserwatystów nie jest interesem całego społeczeństwa, które od wieków upomina się o to, czemu się tak Scriptor sprzeciwia, aby młodzież zawczasu przysposabiać do życia obywatelskiego. Już w szkołach pijarskich po reformie Konarskiego uczyniono temu życzeniu zadość, wprowadzając w program nauk politykę i ćwiczenia w sejmikowaniu. „Pijarzy — pisze naoczny świadek — zaprawiali młodzież do odbywania sejmów, żeby już zawczasu przyuczyć młodzież do życia obywatelskiego... Bez wątpienia, że ledwie jeden ze stu uczniów w rzędzie dobrych obywateli nie liczył się“ *). Całe społeczeństwo przyklasnęło wtedy takiemu wychowaniu, uznając je za rozumne i prawdziwie narodowe.

Dziś, kiedy nie mamy ani szkół, ani wychowania narodowego, gdy w szkołach średnich nawet historyi polskiej obowiązkowo nie uczą, młodzież uświadamia się politycznie, jak może, na komersach, wiecach i innych punktach zbornych. — Oczywiście nie zastąpi to systematycznej nauki, jaką podawano w szkołach pijarskich, ale i ten sposób nie jest znów tak zły, za jaki go Scriptor uważa. — Libelt powiada, że: „Niema lepszej szkoły dla politycznego wychowania narodu nad postępowanie publiczne. Postępowanie publiczne kształci serce, wiedzę i poświęcenie narodu, kształci oraz wychowuje odwagę cywilną i jest jedyną areną cnót obywatelskich. („O odwadze cywilnej“).

Jesteśmy pewni, że nawet sam autor „Naszej młodzieży“ przyznaje w duchu, iż w państwie konstytucyjnem przygotowanie polityczne młodzieży do zawodu obywatelskiego jest nietylko potrzebne, ale nawet niezbędne. Przeczyć jednak temu w książce swojej musi, bo... tego wymaga interes stronnictwa. Wy to wiecie dobrze, że młodzież uświadomiona politycznie, z wyjątkiem paniąt i sług półmiska, nie stanie przy sztandarze, zbrukanym sobkostwem, prywatą i krzywdą ludu. Więc odkomenderowaliście jednego z pomiędzy siebie, aby zatrąbił na gwałt i narobił krzyku, że młodzież nasza rozpolitykowała się, że skutkiem tego zleniwiała, wyziębiła duszę, skrzywiła charakter, że „zdziczała“. I oto ukazała się książka, pełna ciężkich zarzutów, wymierzonych przeciwko naszej młodzieży. Czy także słusznych — pomówimy o tem w następnym artykule.

Corrector.

*) Agaton Giller: „Z wygnania“ t. 2, str. 9.

Krajowa Rada kolejowa.

(Sprawozd. własne „N. Reformy“).

Lwów, 12 czerwca.

(Niepotrzebna tajemnica o kolei Północnej. — Opalanie naftą. — Koleje lokalne. — Cztery ich typy.)

W środowem posiedzeniu krajowej Rady kolejowej, które odbyło się pod przewodnictwem zastępcy marszałka dra T. Pilata, wzięli udział członkowie Rady: pp. Józef Falter, Stanisław Jędrzejowicz, Wiktor Koloswary, dr Włodzimierz Kozłowski, dr Juliusz Leo, Jan Seferowicz, Władysław Struszkiewicz i Leonard Wiśniewski. Z Wydziału krajowego szef departamentu komunikacyjnego dr Stanisław Dąmbski i departamentu przemysłowego Tadeusz Romanowicz, dyrektor krajowego biura kolejowego p. Kułakowski, referent taryfowy p. Chodkiewicz i sekretarz p. Filippi.

Podano do wiadomości Rady jej skład na nowe sześciolecie, poczem w myśl statutu ci członkowie, którzy nie są urzędnikami państwa, złożyli przyrzeczenie w ręce przewodniczącego.

Przy sprawozdaniu z wykonania uchwał poprzedniego posiedzenia zapytuje dr Kozłowski, jak stoi sprawa upaństwowienia kolei Północnej, o której ze sprawozdania dowiadujemy się tylko, że Wydział krajowy wniósł do rządu i do Koła polskiego memoryał. Poseł Struszkiewicz daje „wyjaśnienie“ o stanie sprawy i zastrzega uroczyście poufność. Wasz sprawozdawca nie zdradzi tajemnicy, gdy powie, że wyjaśnienie, bardzo zresztą krótkie, niczego nie wyjaśniło, — i że ci, którzy usłyszeli tę tajemnicę, wiedzą teraz ściśle to samo, co ci, którzy jej nie słyszeli. Dyskusya zakończyła się uwagą dra Kozłowskiego, że obawia się, ażeby nie było — za późno.

Do sprawozdania o sprawie opalania lokomotyw naftą, przemawia poseł L. Wiśniewski. O opalaniu ropą nie może być obecnie mowy, ceny ropy bowiem poszły obecnie w górę, tak, że producentom nie opłaci się sprzedawać ropę na opał. Ale możliwem jest używanie odpadków nafty do opalania przemysłowego (n. p. w gorzelniach) tudzież do produkcyi gazu świetlanego. Odpadków mamy coraz więcej, wskutek zwiększającej się produkcyi, która wzrośnie jeszcze wobec faktu, że konkurencya Ameryki na targach niemieckich spada. Ale użyciu odpadków do celów opału przemysłowego stoi na przeszkodzie wysoka taryfa przewozowa na kolejach państwowych, i dlatego mowca wnosi o zwrócenie się do Wydziału krajowego, aby domagał się od rządu znacznego, 50-procentowego obniżenia taryfy od półwagonowych przesyłek odpadków nafty. Uchwalono.

Do ustępu sprawozdania o wynikach eksploatacyi kolei lokalnych, będących w ruchu, zabiera głos p. St. Jędrzejowicz. Rada kolejowa ma obowiązek dać wyraz wrażeniom, jakie z sprawozdania odnosi. Wyszliśmy już z początków i powinniśmy sobie i Sejmowi jasno zdać sparwę, jak stoimy. Wyniki za rok 1902 są cyfrowo pomyślniejsze, niż przed rokiem. Ale znamienną jest rzeczą, że te pomyślniejsze wyniki zawdzięcza się w stopniu znikającym powiększeniu dochodów, głównie zaś tylko oszczędnościom w wydatkach. To musi być bardzo jasno w sprawozdaniu za-

---

Z uwag pesymisty.

(Zdolności dyplomatyczne polskich magnatów, czyli wielka rozprawa o Serbach. — Okropna podróż w Boże Ciało, czyli pielgrzymka pod kawki. — Nie pójdą na zgromadzenie.)

Okropnie ucieszyłem się, że Polak jest kierownikiem austryackiej polityki zagranicznej w tych właśnie czasach, gdy europejska dyplomacya miała wydać opinię o niewinnej zabawce oficerów serbskich, co wymordowali konak cały i ministrów, aby utorować drogę do tronu wygnańcowi genewskiemu. Podobno nieprzywykły do dyplomatycznej cnoty prokurator genewski (cóż się dziwić — pewnie syn zegarmistrza) miał wielką ochotę przymknąć księcia Piotra, jako podejrzanego troszeczkę o niejaki udział w morderstwach belgradzkich, które dziwnym trafem na jego wyszły korzyść. Ale co innego mieszczuch szwajcarski, dziecię republiki, co innego hr. Gołuchowski w Austryi. Kto wie, gdziebyśmy dzisiaj byli, gdyby Austrya nie była czemprędzej otworzyła ramion dla księcia Piotra i nie przyrzekła mu, że nic nie będzie dla niej przyjemniejszego, nad takiego sąsiada.

To nie nowe spostrzeżenie, ale przecież zwraca ono zawsze uwagę, gdy się powtarza: owo dziwne stosowanie się wysokiej rodowej arystokracyi polskiej do wyższych zadań dyplomacyi. Tak, — to zjawisko zawsze zajmuje; przecież i słońce, i księżyc wiecznym są przedmiotem zachwytów poetyckich i artystycznych, chociaż się nie zmieniają; dlaczego nie wolno byłoby mnie po raz dziesiąty i setny opiewać giętkości polskich dyplomatów? Oni mają coś ze słońca, bo się nigdy nie zmieniają; jacy byli w XVIII wieku, tacy są dzisiaj; ale mają coś i z księżyca, bo rozpraszają przesądy filisterskie i wirują koło każdego słońca, w którego sferę przyciągającą się dostaną. Mimo tego lubią, w chwilach nerwowego rozdrażnienia, aby im Polskę przypominano.

Austrya świetny robiła zawsze interes na polskich arystokratach, gdy ich zaprzęgła do taczek rządowych. Dziwię się, że tak mało z nich korzysta. Polacy okazali się świetnym materyałem biurokratycznym, zwłaszcza we własnym kraju. Vide: nędza Galicyi.

— Ah! Jeszczebym się też martwił Serbami — prawi mi na plantacyach czytelnik czwartkowego dodatku „Nowej Reformy“. — Pal ich tam dyabli z ich Obrenowiczami.

— Zapewnie, zapewnie — odparłem — martwić się niema powodu. Ale zawsze nie zaszkodzi zauważyć, że miły to ludek, co nad ciepłomi zwłokami zamordowanych „pomazańców bożych“ zatacza korowód taneczny i pluje na ich trumnę. Zwłaszcza ten pułkownik Misicz, co zamordował królowę, bezbronną kobietę...

— Ależ, mój Redaktorze, egzaltujesz się niepotrzebnie. — Możesz im wypisywać, co chcesz — oni, t. j. niby ci Serbowie, czytać tego nie będą...

— Bez wątpienia, ja też nie piszę dla Serbów, tylko dla Polaków. Zrezygnowałem już z wielkoświatowości dziennikarskiej, bo potrącał mnie zawsze „Czas“ i „Słowo Polskie“ w ostatniem stadyum swojego rozwoju.

— I tego także od Ciebie nikt nie żądał. Wpakowałeś się znowu z deszczu pod rynnę. Prawisz nam znowu ciągle o biedzie, o nędzy, tak, że mimowoli człowiekowi zdaje się, że go coś gryzie... To znowu tak wszystkich krytykujesz, że człowiek do własnego rozumu traci zaufanie.

— Otóż to właśnie wniosek fałszywy; gdyby każdy chciał mieć i wydoskonalić sobie swój rozum, przynajmniej na osobisty użytek, mielibyśmy głupstw o połowę mniej.

Przerwał nam rozmowę powracający z dworca kolejowego obywatel.

— Ledwie żyję — żalił się. — Wyobraźcie sobie, mało mnie na opłatek nie zgnietli...

— No, to byłoby dość trudno — zauważył mój towarzysz, spoglądając na zaokrągloną postać męczennika. — Ale cóż się stało?

— Licho, Panie Boże odpuść, skusiło mnie, że się w samo Boże Ciało wybrałem do Lwowa. Żona, poczciwe kobiecisko, upominała mnie: daj spokój, nie jedź w takie święto, to nawet grzech. Ale nie słuchałem baby. Jeszcze czego! — i przybrał minę tyrana domowego, choć nie było mu z nią do twarzy.

— I wyprorokowała Panu! Bo pokazało się, że w Boże Ciało raniutko wymordowano w Belgradzie...

— Ależ nie dla tego! Et! Pal ich sześć. Co mi tam do Belgradu. Ale, uważacie, miałem swoje wyrachowanie. Najpierw w takie święto mało porządnych ludzi jeździ, — a ja już pozwalam sobie na ten zbytek, że jeżdżę drugą klasą...

— Jesteś więc porządnym człowiekiem drugiej klasy, — przerwał mu złośliwie mój towarzysz, a jego przyjaciel. — Wiesz co, pozwól sobie na wyższy jeszcze zbytek i kup sobie bilet dla porządnych ludzi pierwszej klasy...

Odsapnął, otarł pot z czoła i rzekł, zwracając się do mnie:

— Uważasz, Redaktorze, on mnie już 20 lat tak trapi. Przyjaciel! Do słowa mi nie da przyjść.

— Cóż się więc stało? Pociąg się wykoleił? Proszę bardzo o szczegóły. Usiądźmy na ławeczce: urządzę z Panem interview, — będę mieć gotową sensacyę na jutro do dziennika.

— No, jeszczeby tego brakowało, żeby nas mieli wykolejać za nasze własne pieniądze. Co innego się stało. Ja się cieszyłem, że w wagonach będzie pusto, że sobie kości wyciągnę na ławie i wygodnie odbędę podróż, a tu, Panie, tłok przez całą drogę. Pakowali nas, jak śledzie...

— Aha! Wszyscy jechali z nabożeństwa.

— Nie z nabożeństwa jechali, Kochany Redaktorze, tylko na nabożeństwo pod kawki, do Lwowa. Powiadam Wam, na każdej stacyi deputacye: starosta, marszałek, burmistrz, sekretarz. Cóż to za pielgrzymka? Wdaję się w rozmowę z jednym z tych panów, i pokazuje się, że wszyscy jadą żegnać namiestnika.

— I wiesz Pan co, — rzekł, zwracając się do mnie — wyście krzywdzili tego Pinińskiego. Żebyś Pan był widział tę procesyę ludzi, no, poważnych obywateli, starostów, ze zwojami papieru i tekami, na których, jak mnie objaśniono, wypisane były dla namiestnika dyplomy honorowe, tobyś Pan był się przekonał, że „Słowo Polskie“ miało słuszność. Takiego dobrego i popularnego namiestnika jeszcześmy nie mieli...

— Obywatela honorowego tylu starostw i miast...

— Tak, tak, nie mieliśmy. Intryganci! Pozbyli się go, bo był zanadto dobrym Polakiem.

— To wszystko bardzo ładnie, ale dla czegoż Pan w takim razie narzekasz?

— Przepraszam, — ja nie narzekam na namiestnika, tylko na fatalnie wybrany dzień do jazdy. Nie dość, że nas po 10 w jednem coupé się gniotło, ale spadła mi na głowę jakaś puszka z dyplomem... O! Patrz Pan, jaki siniak. Ale to jeszcze nic. Z powrotem tasama kawalkada konwojowała mnie przez większą część drogi i gniotła mnie na nowo...

— Widzisz Pan, — zauważyłem, — jesteś Pan niesprawiedliwy. Jeżeli namiestnik tyle zrobił dla kraju, że aż ustępować musiał z namiestnikostwa, to godziło się przecież bez szemrania znieść dla niego tę małą przykrość.

— Ja też nie narzekam, tylko mówię... Bo gdyby on sobie był np. dziś wyjechał, albo jutro, toby coby namiestnik na tem stracił? Nic, a ja jechałbym sobie „porządnie“.

Wypocząwszy pod cieniem kasztanów, ruszyliśmy dalej.

— A dla czegóż to panowie, jako kamieniczniki i demokraty, — zagadnąłem, — nie byliście na ostatniem zgromadzeniu w ratuszu? Narzekacie wiecznie na podatki, na biedę, a jak się Was zwołuje na naradę, to żaden z Was nosa nie pokaże.

— Mój Kochany Redaktorze, — odparł ten, co przyjechał drugą klasą, i przytrzymał mnie za guzik od surduta (taki już ma zwyczaj), — co nam z tego przyjdzie? Kazałeś mi głosować na Rottera i Petelenza, — zgoda, głosowałem i nie żałuję tego. Porządni ludzie. (U niego ludzie dzielą się na porządnych i nieporządnych). Ale po co ja ich mam jeszcze nękać i sam włóczyć się po zgromadzeniach? Co oni mi pomogą? Ot, żebym tylko, — tu westchnął głęboko — moją Julkę za mąż wydał, toby mi ciężar spadł z głowy.

— Ha, zapewnie, zgromadzenie na to nie pomoże. Chociaż kto wie? Jakby tak podatki zniżyli, to kamieniczka podskoczyłaby w cenie...

— Właśnie, właśnie, będzie podskakiwać, ale (tu nachylił mi się do ucha i szepnął tak, że słychać go było do połowy plant)... na bębnie.

— A któż Wam winien? Bronić się nie chcecie, narzekacie przy kuflu piwa, a na zgromadzenie żaden nie przyjdzie. Sami sobie będziecie winni. Bo że na takie zgromadzenie nie przyszedł ani p. Leo, ani Jaworski, ani Federowicz, chociaż są posłami miasta Krakowa, temu się nie dziwię. Oni mają inne zgromadzenia na które uczęszczają bardzo pilnie. Ale panowie nie chcecie chodzić na żadne i rządzą Wami ci, co po konwentyklach o Was radzą.

Nie przekonałem jednak moich towarzyszów. Poszli prościuteńko do Hawełki, bo było gorąco.

M. K.

znaczonem — bo nie można mieć pewności, że to zmniejszenie wydatków będzie stałe, że wymagania ruchu nie podniosą wydatków — a wtedy nadzieje, na obecnych cyfrach oparte, okażą się złudnemi.

Dr Dąmski podziela zapatrywania poprzedniego mowcy. Bardzo dobrze, że obecne wyniki usprawiedliwiły poniekąd optymizm, z jakim Sejm uchwalał dalszy program akcyi na tem polu — ale z drugiej strony ostrożność wskazuje, że za podstawę obliczenia ulg, jakie mieć może fundusz kolejowy i odpowiedniego tym ulgom zwolnienia części kapitału, nie można brać obecnych lepszych wyników. Koleje te nie mają funduszów rezerwowych — wszelkie zatem ulepszenia zaciężą na dochodach. Wydział krajowy będzie stosownie do tych bardziej pesymistycznych uwag postępował.

Dr Leo zwraca uwagę, że stosunki są różnorodne. Są koleje, które mają dość znaczny wzrost dochodów — inne wykazują stagnacyę. Koleje lokalne galicyjskie jednak nie należą do najgorszych, n. p. w Czechach i Styryi wyniki są gorsze, niż u nas, pomimo, że to kraje przemysłowe. Są koleje, przy których przeprowadza się wymianę progów miękkich na twarde, co zaciężyło znacznie na wynikach finansowych. Czyż nie lepiej było, odrazu dać progi twarde? Mowca zapytuje, czy Wydział krajowy trzymać się myśli i nadal tego kosztownego systemu, że zaczyna z progami miękkiemi — które potem na twarde wymienia?

Dyrektor Kułakowski daje fachowe wyjaśnienia. Na kolei Borki wielkie-Grzymałów jest stały, choć nieznaczny wzrost ruchu. Ale trzeba ją koniecznie przedłużyć, ażeby mieć zapewnioną rentowność. Przy budowie Piła-Jaworzno popełniono błąd, że kolei tej nie zbudowano od razu do kopalni. Obecnie buduje się to przedłużenie. Będzie ono do 6 tygodni skończone i mamy wtedy zapewniony przewóz 10.000 wagonów węgla rocznie — co wpłynie także na zwiększenie rentowności linii Trzebinia-Skawce, której obecny wzrost dochodów trzeba przypisać katastrofie w kopalni jaworznianskiej, wskutek której znacznie wzrosła produkcya węgla w Sierszy. Na kolei Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, część kosztów rekonstrukcyi spowodowanej powodzią pokryto powiększeniem kapitału, część spadła na roczny budżet i obciąży go przez 4 lata. Przyczyniła się do niekorzystnego wyniku okoliczność, że skarb państwa, który jako właściciel domen udział swój kapitałowy spłacił progami, dostarczył progów z możliwie najgorszego materyału (!!).

Odpowiada na zapytanie dra Leo co do progów: Inaczej postępować nie można. Przy budowie każdej nowej kolei, zwłaszcza gdzie są znaczniejsze nasypy, które w pierwszych latach ruchu się usuwają, musi się dawać progi początkowe miękkie i lekkie. Twarde bowiem i same prędzej się niszczą i na nasyp szkodliwie działają. Gdy się osiędzie, następnie wymiana. Czasem — jak np. na linii Tarnów-Szczucin — gdzie równy teren i małe nasypy, albo na częściach kolei Przeworsk-Bachórz, można od razu dawać progi twarde.

Przy dalszym dziale sprawozdania, o liniach, objętych uchwałami Sejmu a jeszcze będących w stadyum projektów i o dalszych projektach, rozwinęła się zajmująca dyskusya programowa. Pobudził ją szef departamentu komunikacyjnego, dr Dąmbski. Mówiąc o kolei Lwów-Kamionka-Stojanów, którą uważa za użyteczną — oświadcza, że pożądaną byłaby w Radzie kolejowej dyskusya ogólniejsza, ażeby Rada dała Wydziałowi opinię, jakie tempo dalszej akcyi, jaki kierunek nowych kolei, jaki ich rodzaj za pożądane uznaje? Wydział krajowy w tym kierunku przedewszystkiem rady i opinii potrzebuje — jego rzeczą jest, ażeby wykonanie było możliwie dobre.

Dr Leo radzi zastanowić się, które linie mają większe krajowe znaczenie i do tego inicyatywę Wydziału krajowego stosować. Gdy się inicyatywę, jak dotąd, samym interesentom zostawia, wynika stąd dorywczość akcyi, dawanie pierwszeństwa mniej ważnym liniom nad ważniejszemi. Wnosi, aby biuro kolejowe na przyszłej sesyi Rady kol. przedłożyło projekt, które linie ze względu na szerszy interes kraju, byłyby potrzebne?

Radca dworu Kolosvary sądzi, że Rada kolejowa powinna ustanowić typy kolei lokalnych, stosownie do znaczenia każdej — i do tego dalszą akcyę stosować. — Projektuje cztery typy: 1) obecny typ, t. j. koleje normalno-torowe — 2) koleje wąskotorowe z wzniesieniami najwyżej 10 na 1000 — gdzie małe maszyny, najwyżej 10-tonowe, mogą przewozić większe ciężary — gdzie budowa tańsza — koszta trakcyi tańsze — więc i taryfy mogą być niższe — 3) wąskotorowe także dla automobilów parowych opalanych naftą — takie koleje byłyby przynajmniej o 60% tańsze — 4) linie z ruchem automobilów parowych albo elektrycznych na gościńcach bez szyn, koncesyonowane albo subwencyonowane — jednak z regularnym ruchem, rozkładem jazdy, ze skromnemi urządzeniami do przyjmowania podróżnych i towarów. Wyobraża sobie, że np. połączenie Krynica-Muszyna, albo Szczawnica-Sącz, dałoby się w ten sposób doskonale urządzić, a przy tem możnaby energię elektryczną dla ruchu produkowaną użytkować także dla oświetlenia elektrycznego Sącza, Szczawnicy, Krynicy.

Fachowe to przemówienie zostało przez Radę z wielkiem uznaniem przyjęte. Zakończył dyskusyę dr Dąmbski. Jako referent tego działu pragnąłby oczywiście jak najwięcej kolei budować. Ale na razie musi spełnić pierwsze, mniej wdzięczne zadanie, sfinalizowanie tego, co rozpoczęte, wykonanie pierwszego uchwalonego programu. Zbytek pesymizmu byłby niekorzystny — bo dalej postępować w akcyi i rozwijać ją musimy. Dobrze więc, że panowie wypowiedzieliście, iż po sfinalizowaniu dawnego, należy podjąć dalszy program — a mojem zadaniem będzie, chwilę tę przyspieszyć. Od p. Kolosvarego ma mowca przyrzeczenie, że w myśl dzisiejszych uwag opracuje i przedłoży memoryał — co z wdzięcznością przyjmuje. Zadaniem biura kolejowego będzie wejść w szczegóły, wziąć to ze stałym komitetem doradczym pod obrady i Radzie projekty przedłożyć.

Od Sejmu i od położenia finansowego zależy tempo wykonania — ale przedewszystkiem musimy mieć ścisłą świadomość wyników tego, co się dotąd zrobiło.

Po krótkiej dyskusyi formalnej uchwalono wnioski programowe odesłać do stałego komitetu doradczego, poczem o g. 12 w południe posiedzenie zamknięto.

Karageorgewicze.

Twórcą „dynastyi" Karageorgewiczów był — jak wiadomo — Jerzy Piotrowicz, zwany później przez Turków „Karageorgim", czyli „Czarnym Jerzym". Urodzony w r. 1762, jako syn chłopa w Wyszewcach, pasał za młodu trzodę swego ojca. Olbrzymiego wzrostu, obdarzony niezwykłą siłą — już za młodu imponował ziomkom w swej okolicy. Zabiwszy pewnego razu Turka, zniewolony był schronić się przed zemstą turecką wraz z całą swą rodziną na terytoryum austryackie. W tej ucieczce dopuścił się czynu, który świadczy o dzikiej a bezwzględnie energicznej jego naturze. Sędziwy jego ojciec wzbraniał się przejść granicę i udać się do „Szwabów". — Tymczasem pogoń turecka była już niedaleko. Oddać ojca w jej ręce, znaczyło tyle, co skazać go na wyrafinowane męczarnie. Nie namyślając się więc długo, Jerzy dobywa kordu i zabija ojca, poczem z resztą rodziny uchodzi do Austryi. Tu wstępuje do wojska austryackiego, odbywa jako wachmistrz kampanię turecką w latach 1788 do 1790 pod cesarzem Józefem, następnie wraca do Serbii, wywołuje powstanie, wypędza Turków i zostaje księciem. Jako taki panuje do r. 1813. — Wypędzony przez Turków ponownie, otrzymuje pensyę od Austryi, a w r. 1817, na wieść o szczęśliwem powstaniu Miłosza Obrenowicza, wraca do Serbii, aby polegt z ręki zasadzonych na niego przez Miłosza skrytobójców.

Czarny Jerzy pozostawia kilku synów. Z tych Aleksander, urodzony już jako syn księcia w r. 1806 w Topoli, dostaje się na tron serbski w r. 1842, po wypędzeniu Obrenowiczów, i panuje do r. 1858. Złożony z tronu, przebywa na Węgrzech i stamtąd kieruje wszelkiemi spiskami, mającemi na celu odzyskanie władzy w Serbii. — Gdy w r. 1868 zamordowano w Belgradzie księcia Michała Obrenowicza, opinia publiczna wskazywała na niego, jako na sprawcę tej zbrodni. Sąd w Belgradzie skazał go zaocznie na 20 lat więzienia, lecz rząd węgierski odmówił wydania go władzom serbskim. Wytoczono mu natomiast proces przed sądem węgierskim, który jednakże skończył się uwolnieniem księcia.

Proklamowany obecnie królem Serbii Piotr Karageorgewicz jest jego synem, a zatem wnukiem „Czarnego Jerzego" w prostej linii.

Urodzony w roku 1846 w Belgradzie, książę Piotr ma być człowiekiem bardzo sympatycznym i niezwykle wykształconym. Mówi podobno płynnie językami francuskim, rosyjskim i niemieckim, a posiada także wykształcenie wojskowe, gdyż odbył studya oficerskie w szkole w St. Cyr. W roku 1883 ożenił się z księżniczką czarnogórską Zorką, która umarła w roku 1890. Z małżeństwa tego pozostało dwóch synów, wychowujących się obecnie kosztem cara w Petersburgu.

Książę mieszka stale w Genewie, gdzie zajmuje niewielką willę w pobliżu cerkwi rosyjskiej, a żyje bardzo skromnie. W jego domu przebywają prawie wyłącznie Rosyanie, a chociaż, według pewnej wersyi, ma być „szczerym przyjacielem Austryi", utrzymywał i utrzymuje stale bardzo bliskie stosunki z dworem carskim. W ostatnich latach wyjeżdżał bardzo często, bez ścisłego nawet, niewiadomo dokąd, i coraz bardziej się odosabniał. — Ogólnie przypuszczają, że wycieczki te miały cele polityczne.

Obok tej istnieje jeszcze druga linia Karageorgewiczów, pochodząca od drugiego syna Czarnego Jerzego. Reprezentanci tej linii, książęta Aleksander, Bożydar i Arseniusz, mieszkają w Paryżu — i znani tam są w kołach arystokracyi i w sferach artystyczno-literackich.

Pomiędzy obu temi liniami nie panuje podobno harmonia. Linia paryska wzbrania się zresztą uznać księcia Piotra głównym pretendentem do tronu. Interviewowani przez dziennikarzy francuskich, książęta Aleksander i Bożydar, wyrazili szczerą radość, że proklamowano królem właśnie „światłego i zacnego" księcia Piotra; obiegają jednakże pogłoski, że ta linia zamierza wystąpić z protestem przeciwko ewentualnemu wyborowi ks. Piotra na króla.

Według najnowszych doniesień, rząd carski nie ma ochoty uznać ewentualnie królem ks. Piotra, lecz proteguje na tron serbski starszego z jego synów, księcia Jerzego. W związku z tem doniesieniem notujemy inną wieść, jaka obiega w prasie, a mianowicie, że bezzwłocznie po nadejściu depeszy o zamordowaniu króla Aleksandra, komendant petersburskiej akademii wojennej, w której wychowuje się młody książę, pułk. Nikolicz udał się do niego w galowym mundurze i powitał go urzędownie jako serbskiego następcę tronu. Książę przyjęty potem został na uroczystem posłuchaniu przez parę carską, a wkrótce się ma udać do Serbii na czele straży honorowej, złożonej ze 100 żołnierzy rosyjskich.

Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia. Łatwo jednakże być może, że zawiera rdzeń prawdy. Zrozumiała to zupełnie rzecz, że dworom, zwłaszcza carskiemu, byłaby sympatyczniejszą kandydatura młodego, prawdopodobnie w sprawie tej niewinnego księcia, niż jego ojca, do którego, mimo wszelkich zaprzeczeń przylgnie odium uczestnika popełnionej w Belgradzie zbrodni. Donoszą przecież nawet, że prokuratorya szwajcarska zamierza wytoczyć mu proces o udział w skrytobójstwie.

Książę zapewnia wprawdzie uroczyście, że nawet nic nie wiedział o zamiarze zgładzenia serbskiej pary królewskiej. Dowiedział się o tym strasznym fakcie dopiero z doniesień gazet, a szczerze nad nim ubolewa, tem bardziej, że zbrodni dopuściło się wojsko. Wystarczyłoby przecież — zauważył do współpracownika szwajcarskiej agencyi telegraficznej — gdyby spiskowcy zmusili byli króla do abdykacyi. — Ale tym jego zapewnieniom nikt nie daje wiary.

Co do ewentualnego objęcia tronu, książę oświadczył, że kierować się będzie zasadami, jakie przeważają w Szwajcaryi, gdzie tyle się podczas swego pobytu nauczył. Jest zwolennikiem niezawisłości prasy i spodziewa się, że Serbia, rządzona według ustawy z r. 1899, rozwinie się pomyślnie. — Co się tyczy zewnętrznego stosunku, twierdzono, że jest on nieprzyjacielem Austryi. Jest to twierdzenie fałszywe. — Prawdziwem jest jednakże, że sprzyja wielce Rosyi, dokąd wysłał swoje dzieci na wychowanie.

Nadmieniamy przy tej sposobności, że książę uchodzi rzeczywiście za bardzo wolnomyślnego, że miał podobno pozostawać w stosunkach z przywódcami socyalistów i wspierać ruch socyalistyczny w Szwajcaryi. Młodszy jego brat, który zrzekł się nawet tytułu książęcego, ma być zdeklarowanym republikaninem.

Zły duch króla Aleksandra.

Z coraz liczniej napływających doniesień o przyczynach okropnej zbrodni, popełnionej w Belgradzie, wnosić można z zupełną niemal pewnością, że główną, jakkolwiek mimowolną sprawczynią rewolucyi i zamordowania króla Aleksandra, była jego małżonka, królowa Draga. Była ona w całem tego słowa znaczeniu jego złym duchem.

Król, młody, niedoświadczony, słabego zdrowia, neurastenik, tak wielce różny od goniącego wiecznie za miłostkami swego ojca, zapłonął do tej o dziewięć lat starszej od siebie kobiety silną miłością, która później zamieniła się na wprost niewolnicze przywiązanie tak, że o zerwaniu z nią ani słuchać nie chciał. Nie zrażono się do niej ani wówczas, gdy stwierdzono, że w sprawie obdarzenia jej potomkiem odgrywała wobec niego wprost niegodziwą komedyę. Draga była kobietą przebiegłą, a przytem niesłychanie ambitną. Czy prawdą jest wszystko, co o niej głoszono, a mianowicie, że pozbyła się pierwszego męża w sposób nienaturalny i że była przez pewien czas kochanką Milana — nie stwierdzono dotychczas. Faktem atoli jest, że w kołach belgradzkich nigdy nie cieszyła się dobrą reputacyą, zwłaszcza zaś odkąd straciła względy swej protektorki, królowej Natalii, i że niejednokrotnie spotykała się wprost z objawami pogardy. To też, wyniesiona do godności małżonki króla, spostrzegłszy, jaką władzę nad nim posiada, skorzystała z niej, ażeby mścić się na wszystkich, którzy jej się poprzednio w jakikolwiek sposób narazili. Żądała przytem dla siebie od najwybitniejszych osobistości honorów, przekraczających niekiedy nawet ceremoniał dworski. Przedewszystkiem starała się upewnić się na tronie; mięszała się więc do polityki, usuwała niechętnych jej ministrów i generałów, rozdawała swej rodzinie i przyjaciołom wpływowe stanowiska.

Wytworzyły się stąd stosunki wręcz skandaliczne. O ile bowiem już poprzednio nie okazywano jej szacunku, o tyle później, gdy zasiadła na tronie, wprost ją znienawidzono. Poważni mężowie stanu, a zwłaszcza oficerowie, nie mogli się pogodzić z myślą, że taką kobietę uważać muszą za swoją królowę i wyświadczać jej honory królewskie. Uchybiano jej więc umyślnie, ona zaś mściła się za to coraz gwałtowniej, coraz bezmyślniej. Zachodziły wypadki, że własnoręcznie policzkowała służbę, gdy jej się zdawało, że nie dość pokornie wobec niej się zachowuje. Wdowie po pewnym urzędniku, która niedość grzecznie jej się ukłoniła, kazała odebrać pensyę, a synów jej wypędzić z gimnazyum. Za najmniejsze uchybienie królowej ministrowie i generałowie otrzymywali dymisyę, inni dostawali się do więzienia. Król i pod tym względem spełniał każde jej żądanie.

Łatwo wyobrazić sobie, jaką nienawiść wywołać musiało to jej postępowanie. Zasypywano ją formalnie obelżywemi anonimami, rozrzucano o niej pamflety. ona zaś zorganizowała, celem wyśledzenia sprawców, cały sztab dobrze płatnych szpiegów.

Ogólne oburzenie dosięgło zaś punktu kulminacyjnego, gdy się stało wiadomem, że królowa dąży wszelkiemi sposobami do ogłoszenia jednego z braci swych następcą tronu, i że król gotów jest i pod tym względem usłuchać jej woli. Ci bracia służyli w armii, jako oficerowie niższych stopni, i również nie cieszyli się względami kolegów. Królowa wymagała i dla nich książęcych honorów, oficerowie odpowiedzieli na to towarzyskim bojkotem obu braci. To doprowadzało Dragę do szaleństwa. Pod jej wpływem król zaczął traktować armię coraz bardziej po macoszemu.— Doszło do tego, że gdy w skarbie państwa brakło pieniędzy, wstrzymywano gaże przedewszystkiem oficerom.

Gdy zaś z powodu tego wzmagało się wśród nich wrzenie, król za radą żony utworzył dla bezpieczeństwa swego osobną pieszą i konną gwardyę pałacową, której płacono żołd podwójny i to zawsze regularnie, a wszędzie dawano jej pierwszeństwo. Oficerami tej gwardyi byli wyłącznie poplecznicy królowej. Król Aleksander, nie posiadający nerwu wojskowego, nigdy nie miał miru w armii, którym w wysokim stopniu cieszył się król Milan. Gdy więc również z powodu Dragi — powstał zatarg między synem a ojcem, gdy syn pozbawił ojca dowództwa nad armią i zagroził, iż każe go w razie powrotu do Serbii zastrzelić, i gdy następnie w ten sposób zaczęto gnębić armię, — rozgoryczenie w jej szeregach nie znało już granic.

Tymczasem sprawa proklamacyi Nikodema Liuniewicza następcą tronu przybierała coraz uchwytniejszą formę. Król zamierzał uczynić ten krok stanowczy już podczas rewii, jaką w roku zeszłym odbył w południowej Serbii i niezawodnie byłby spełnił ten zamiar, gdyby w stanowczej chwili, gdy już wobec wojska i ludu nastąpić miała proklamacya, Nikodem Liuniewicz nie był się upił do nieprzytomności, tak że nie mógł się utrzymać na nogach.

Królowa mimo to nie zaniechała swego planu. Zwłaszcza odkąd car Mikołaj ponownie odmówił przyjęcia jej w Petersburgu, zraniona jej ambicya pozbyła się już wszelkich względów. Ona to obaliła gabinet Wuicza, ona spowodowała rozwiązanie skupczyny i zamach na konstytucyę; wobec „zwycięstwa" rządu przy wyborach uważała się już blizką celu — gdy oto — w strasznej owej i krwawej nocy skończyło się wszystko.

Zamordowano ją w sposób okrutny, a nawet po śmierci pastwiono się nad jej zwłokami. Jedno zaś tylko w Serbii panuje o niej zdanie, że była demonem króla i kraju.

Na kresie Słowiańszczyzny.

Domażlice, 2 czerwca.

Jednem z najpiękniejszych wspomnień tegorocznego zjazdu dziennikarzy słowiańskich w Pilznie, była zapowiadana i oddawna wzorowo przez komitet zorganizowana wycieczka uczestników kongresu na ostatnie kresy Słowiańszczyzny.

Dziwnym zbiegiem zdarzeń dziejowych na samej granicy Czech, jak oaza samotna wśród zalewu germańskiego, ostała się twarda placówka żywiołu słowiańskiego, ogarniająca kilka miejscowości objętych ogólną nazwą kraju Chodskiego. Stolicą tego zakątka, który stał się przedmurzem słowiańskiem, są Domażlice (Taus), miasteczko na wskróś czeskie o 8000 mieszkańców, niezwykle oryginalnie zabudowane, pełne historycznych pamiątek i zabytków, przechowujące wiernie i z pietyzmem tradycye krwawych walk, jakich widownią były te najdalsze na zachodzie kresy Słowiańszczyzny.

Nic dziwnego, że tą historyczną warownią swego narodowego prawa i obyczaju, pobratymcy nasi zapragnęli się pochwalić przed drużyną swych gości ze Słowiańszczyzny. Oni, którzy tradycye tak chętnie i skwapliwie z historyi swej wymazali, są przecież w głębi duszy dumni ze szczątków prastarego obyczaju i kultury, zapadłego w gąszcze Szumawy szczepu Chodów, bo czują, że to cząstka tego zdrowego pnia, z którego wykwitła pomyślna dola uświadomionego narodu.

Dla nas Polaków ta wizyta na kresach u potomków bohaterskich Chodów z wielu względów ponętną i ciekawą była. Jak wieść i tradycya niesie, a zapiski kronikarskie potwierdzają, Chodowie ci są w prostej linii potomkami polskich osadników, którzy tu osiedli po wojnach Chrobrego. W mowie i barwnym stroju, w zmienionym a do polskiego brzmienia zbliżonym dyalekcie, w kroju sukman różnią się Chodowie zasadniczo od okolicznych włościan czeskich i w tem jest częściowe potwierdzenie dowodu, że są oni istotnie potomkami polskich osadników.

Podróż z Pilzna do Domażlic trwa trzy godziny. Cała ta droga, przebieżona wśród wesołego nastroju uczestników, stała się ponownie długim szeregiem owacyj, jakie ludność miejscowa zgotowała drużynie słowiańskich gości. A więc w Nyrżanach i Holeszowie, Kwiczowicach i Stankowie oczekiwały nas na dworcach delegacye Rad gminnych i powiatowych, Sokołów i młodzieży szkolnej. Wszędzie głoszono mowy powitalne, na które kolejno odpowiadali przedstawiciele dziennikarskiej drużyny wszystkich ludów słowiańskich.

W Kubicy czeskiej, jednej z najbardziej uroczo położonych miejscowości nadgranicznych, ulubionem latowisku czeskiej inteligencyi, pociąg zatrzymał się 3 godziny, gdyż tutaj w głośnym pensyonacie Krasnohorskiej oczekiwał na przybywających bankiet wydany przez reprezentacyę powiatu.

Z okien sali jadalnej wspaniały roztoczył się przed oczyma biesiadników widok. Oto na skraju widnokręgu rozłożył się potężny bór Szumawy, a przed nim spiętrzył się falisto łańcuch lekko wspinających się rzadko rozrzuconych wzgórz, których krańce urastają w potężne grzbiety górskie, tworzące granicę lasu czeskiego i Bawaryi. Sinawo szarzejące góry, zdobne przepysznym kobiercem łąk i zieleni, otaczają jakby wieńcem Kubicę, tworząc przedziwne tło tego niezapomnianego krajobrazu.

Na sali gwar. Powtarzają się po raz setny polityczne przemówienia. Rozpoczyna je sędziwy marszałek powiatu poseł dr Steidel, wesoły i rzeźki mimo swoich 70 lat — po nim przemawiają Mazzura i Chyliński, burmistrz domażlicki Hana i czescy redaktorowie Klecanda i Spacil, słowem ich towarzyszą toasty na cześć solidarności usiłowań, wzajemności i miłości. Wśród najbardziej ożywionego zebrania, członkowie komitetu pilzneńskiego dają znak do odwrotu. Z żalem żegnamy uroczą Kubicę i jej czarujące widoki. Siedzących już w wagonach dobiega ostatnie gromkie „Na zdar" i za chwilę pociąg uwozi nas ku Domażlicom.

Miasto przystrojone flagami. Na dworcu wita nas burmistrz Hana z Radą miasta, „Sokoły", orkiestra

Epika Kazimierza Tetmajera.

Jedną z najwybitniejszych cech najnowszej literatury polskiej jest znakomita przewaga, prawie wyłączne panowanie liryki. Z chwilą, gdy w miejsce nieosobistego naturalizmu i dramatu środowisk przyszedł do głosu indywidualizm, poezya, powieść, nawet dramat zaczęły wyrażać przedewszystkiem stany duszy — uczucia liryczne. Na nastroje rozkłada się nawet krajobraz, idee społeczne (Żeromski), dramat (Kisielewski, Rittner). Najbardziej ogólny i przedmiotowy ze wszystkich twórców nowszej daty Wyspiański, w ostatnich dziełach pierwiastkowi lirycznemu coraz więcej wyznacza miejsca i nim właśnie największe, najbardziej poetyckie osiąga wrażenie (ustęp np. o „tam-tam", postać Harfiarki z „Wyzwolenia"). Rozlała się powódź liryczna po nowszej literaturze, wzbiera, huczy, przewala się groźnie w hymnach Kasprowicza, kłębi się upiornie i z złowrogiem sykiem opada w rapsodach Przybyszewskiego, z głuchym szumem, to cichem, przejmującem łkaniem płynie w opowiadaniach Żeromskiego, kokieteryjnie pluska, to płacze w niezliczonej rzeszy erotyków. Człowiek odrzucił noszoną do niedawna maskę, którą najczęściej siebie tylko samego łudził: dusza na głos się spowiada...

Na początku tego okresu liryki czysto nowoczesnej stoi bezwątpienia Kaz. Tetmajer — on, który pierwszy dał usta mękom i udręczeniom człowiekowi naszych czasów, gnanemu od Scylli namiętności do Charybdy wyczerpania i nudy bez tego kompasu, czy sternika, którym do niedawna był dogmat, ideał objektywny; on, który rozłożył dawny wielki „weltschmerz" na całą tę masę nerwobólów syna „końca wieku" i każdemu dał wyraz tak intensywny, nastrój tak przejmujący, że wprawdzie nie tytan i zdobywca, lecz człowiek istotny, ten żyjący po ziemsku i po ziemsku czujący nasz bliźni, długo będzie jego słowami kochał, pieścił, skarżył się, tęsknił i samounicestwienia pragnął. Odrywał się nieraz poeta od siebie, jakby zapomnienia szukał, ulgi i znajdował je w widokach, rzeczywistych czy fantazyą natchnionych, piękna absolutnego, tego czaru cudów pełnego, jakie jest rozlane po przyrodzie tatrzańskiej, po klasycznych kształtach rzeźb greckich, wśród Boecklinowskich obrazów przyrody pierwotnej. Zatapiał się wówczas i roztapiał poeta w tym świecie, który przemawiał sam językiem wspaniałych swych barw, cudownych linii, tajemniczych szeptów, albo — jak w owych potężnych „Kolumnach Samsona" — majestatu grozy swojej. Na krótko. Zwyciężało „ja" poety, przemawiające bezpośrednio zadumą i łkaniem, ironią i szałem bachanckim — liryka...

I oto w czasie, gdy ton ów, coprawda: pogłębiony znacznie i odbijający nieraz jak kropla — słońce uczuć i ideałów olbrzymich, zapanował wszechwładnie, w czasie tym występuje poeta z tomem utworów *), w których zupełnie oderwał się od własnego „ja" i we formie klasycznie objektywnej daje szereg klasycznie malowanych wizyj świata przedmiotowego. Jak pyłki tchnieniem wiatru halnego zdmuchane, odleciały od poety „melancholia, tęsknota, smutek, zniechęcenie"; oko, wpatrzone dotąd prawie wyłącznie w ruchliwe, zmienne, tęczowe fale serca własnego, zatrzymało się na świecie ludzi strzelistych, a śmiałych i silnych, jak cyple Tatr samych, jak te najwyższe szczyty pierwotnych, nie ujarzmionych przez sztukę, kulturę, wygodę i inne kłamstwa ludzkie, jak one, stojących to w płaszczu śniegów wieczystych, to w koronie słońca ognistej, dzikich a pięknych. I odbiło oko ten świat, jak cudowny aparat malarski — silnie a wiernie, bezosobiście a spokojnie, świat ten tak dziwny, tak nieprawdopodobny, a przecie rzeczywisty i żywy.

Czy tylko zachwyt artysty, intencya epika stały u kolebki tego nowego tomu, nowego zwrotu Tetmajera? Pamiętamy przepyszne, silne jego strofy:

Ku mej kołysce leciał od Tatr
O skrzydła orle otarty wiatr,
O limby, co się patrzą w urwisko —
Leciał i szumiał nad mą kołyską.

I w serce moje na zawsze wiał
Tęsknot do orlej swobody szał,
I tę zadumę limb, co się ciszą
Wielką objęte, w pustce kołyszą.

A w zadumie tej snuły się snać oddawna z legend i tradycyi wzięte, w fantazyi poetyckiej wyolbrzymiałe postacie owych wcieleń szału i „tęsknot do orlej swobody", któremi były dawne chłopy zakopiańskie, jedyny w swoim rodzaju przeżytek kultury prastarej, wyrosły wśród wirchów i przepaści, chmur i śniegów, kosodrzewin i siklaw, orłów i niedźwiedzi, z ciupagą do wspinania się lub raczej igrania w jednej ręce, a strzelbą do mierzenia w kozicę, Liptaka lub urzędnika austryackiego, — co Bóg dał — w drugiej ręce, ów lud pasterzy, strzelców i zbójników, z których my, współcześni mieszczuchy, jeden jeszcze znaleźliśmy egzemplarz, a i to u kresu jego żywota: nieśmiertelnego Sabałę.

Tetmajer, między góralami urodzony i wychowany, znał zapewne takich postaci więcej, a tradycyj ich oczywiście moc ogromną, a ich pieśni „znam chyba tysiąc", mówi w przemowie. I oto uczynił, co od wieków czynią prawdziwi poeci: co zginęło w życiu — ożywił w pieśni; zaginionemu typowi wystawił pomnik.

Można powiedzieć — pierwszy. Dziwna: o ile Tatry do liryków miały szczęście, o tyle nie miały go do epików. Jak dotąd, najlepsze kartki z tego punktu poświęcił im Witkiewicz; w jego opisach najsilniej żyją dotąd ów Janosik i Matej, Tatar Myśliwiec i Krwawy Marduła, co to swojego czasu tyle „mątu" na świecie narobili; pod jego rysunkiem ożyły owe typy wspaniałe i drapieżne, ich obrazy zbójnickie i tańce zbójnickie; jego plastyczne słowo zaklęło na wieki owego ostatniego z Mohikanów Sabałę i żyjącego na pograniczu dwóch światów „teokratę" wspaniałego księdza Stolarczyka. Z całą miłością wrażliwego obserwatora odtworzył Witkiewicz, co widział i słyszał; z całą siłą słowa i ołówka wielkiego artysty uratował z tradycyj i życia te szczątki i pamiątki, które zaobserwować jeszcze można było.

Tetmajer nie odtwarza, lecz stwarza; „opowiadania moje — pisze w przedmowie — nie są ani powtórzeniem opowieści góralskich, ani waryacyami na ich temat; są one snute wyłącznie z mojej wyobraźni". Z własnej fantazyi, która wprzódy wchłonęła była cały ów świat dziwotworów i wielkoludów, wywiódł teraz ich postacie pierwotne i potężne w namiętności, bogate i malownicze w wyrazie, dalekie nam a przecież bliskie, jak potężną i pierwotną, daleką a z sercem zrosłą jest ich siedlisko — przyroda tatrzańska.

(Dok. nast.)

F.

*) Kazimierz Przerwa-Tetmajer: Na skalnem Podhalu. I. Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa.

miejska. Długim pochodem eskortowani przez ludność miejscową i okoliczną ruszamy do miasta.

Prowadzi doń starożytna brama, przez którą prześwieca oryginalna i efektowna panorama śródmieścia. Rynek przypomina stare miasta niemieckie. Czujesz sąsiedztwo Norymbergii i Ratyzbony. Domy niezmiernie oryginalnie budowane, z szerokiemi, pięknemi podcieniami, nadają głównemu placowi poważny i staroświecki wygląd. Gospodarze nasi wiodą nas do ratusza, przed którym ustawiły się już reprezentacye miejscowe i tłumy mieszkańców. Na przedzie uderza nas malownicza grupa mężczyzn i kobiet w oryginalnych prastarych ludowych strojach wiernych strażników granic czeskich. W grupie tej nie brak nawet charakterystycznego kobziarza — niewątpliwej pozostałości polskiego obyczaju.

Przed ratuszem ponawiają się przemówienia. Wita burmistrz grodu Hana, dając wyraz uczuciom, jakie ożywiają dziś ludność Domażlic z powodu przybycia dziennikarzy słowiańskich.

Czas nagli. Zwiedzamy pospiesznie ratusz, a w nim ciekawe pamiątki i zabytki historyczne, etnograficzne i okazy przemysłu Chodów, dalej kościół katedralny, szkoły, ogrody, pomnik dziekana Priho dy dłuta Mylbecka, dom Bożeny Nemcowy i Piotra Fastera.

Na rynku tymczasem uszykował się wielki pochód kostyumowy. Otwierała go grupa Chodów w strojach narodowych, orkiestra i Sokoły, a kończyły zastępy ludności Domażlic. Ruszono ku strzelnicy miejskiej, gdzie przygotowano bankiet i festyn ludowy.

Po chwili siedzieliśmy już przy stołach bankietowych, a równocześnie w ogrodzie odbywały się narodowe tańce i śpiewy. I znowu tym razem już po raz ostatni, powtarzano sobie wynurzenia i serdeczności, dziękczynienia i uprzejmości. A potem, gdy nastała ochota, ten i ów za przykładem marszałka Steidla zaplątał się w taniec z urodziwemi Domażliczankami, którym biła z lic krasa młodości i wdzięku. Były to już ostatnie wrażenia niezapomnianej wycieczki kongresowej. W Domażlicach zjazd się zakończył, a uczestnicy różnemi pociągami tegosamego dnia jeszcze opuścili gościnne miasto kresowe, życząc mu, aby się spełniły słowa wypisane na starej bramie miejskiej: „Domażlice, pevne viasti hraz, co jeste jude byli budte zas!“

W. Pr.

Kronika paryska.

Paryż, 8 czerwca.

(Rostand w Akademii. — Ojciec poety. — „Grande semaine“. — Zwycięzcy w wyścigach).

[=] Najważniejszem zdarzeniem bieżącego miesiąca była uroczystość przyjęcia Rostanda w poczet 40 nieśmiertelnych. W sali pod kopułą Mazarina znajduje się dla publiczności 1500 miejsc, a więc liczba dosyć pokaźna, mimoto o każde miejsce dobijało się już na kilka miesięcy naprzód co najmniej sto osób. Rostand jest dzisiaj najpopularniejszym z pewnością Francuzem, każdy więc Paryżanin, niezbyt nawet zajmujący się literaturą, chciał słyszeć jego mowę.

Rostand miał mówić o życiu i dziełach bibliotekarza i poety Borniera, swojego poprzednika na fotelu akademickim, odpowiadać mu zaś przypadło w udziale wicehrabiemu Melchiorowi Vogüé, autorowi powieści p. t. „Le morts qui parlent“. Wiedziano o tem już naprzód bardzo dobrze, równie jak i o tem, że Rostand wyuczył się na pamięć swojego przemówienia, że Vogüé swoją mowę odczyta, i że ani jeden ani drugi nie może nic zmienić w tekscie, przyjętym przez wydział Akademii. Wiedziano wreszcie, że prawie równocześnie z uroczystem posiedzeniem obydwie mowy ukażą się w druku, a mimoto w prasie pojawiały się olbrzymie „interviewy“, a w ostatnim dniu za kartę wstępu płacono chętnie 100 franków i więcej. — A cała uroczystość trwała zaledwie 2 godziny. Ale chodziło o Rostanda, a zresztą Paryż odczuwa takie rzeczy silniej, niż którekolwiek inne miasto.

Rostand swój fotel akademicki zawdzięcza tylko poezyi, jedyny bowiem prozaiczny utwór jego, farsa z lat młodocianych p. t. „Le gant rouge“, jest raczej dziełem jego szwagra Henryka Lea. Autor „Cyrana“, liczący dzisiaj 35 lat życia, ma postać wysmukłą i profil ostro zarysowany. Włosy niestety silnie się przerzedziły. Z powodu nieszczególnego zdrowia przebywa stale w pirenejskiej miejscowości leczniczej Cambo, ale po żywości jego trudno się domyśleć, że Rostand musi tak bardzo dbać o siebie.

Rostand wygłosił swoją mowę na cześć Borniera, patrząc w kartki rękopisu, ażeby w ten sposób uczynić zadość przepisom domowym Akademii. Trzeba przyznać, że jest mówcą nie gorszym wcale od poety. Melchior Vogüé, który przemawiał po Rostandzie, mimo bardzo trudnego zadania, pozyskał zasłużone oklaski. Bardzo miły szczegół dla rozmiłowanych w tradycyi literackiej Francuzów przytoczył Vogüé, gdy wspomniał, że ojciec Rostanda, znany ekonomista i członek Instytutu pisywał także wiersze. Otóż stary Rostand tak pisał o swoim synu, małym Edmundzie:

„Des mots qu'il façonne à sa guise,
Des diminutifs inédits,
Une petite langue exquise,
Un vrai jargon du Paradis“.

Niezłym, jak widać, prorokiem był stary Rostand...

W czerwcu z urzędu kronikarskiego pomówić muszę o „grande semaine“ i o „grand prix“, to jest o wyścigach w Longchamps. Stara legenda powiada, że po wyścigach zaraz nazajutrz świat paryski pakuje swoje kufry i wyjeżdża czemprędzej do kąpiel, w rzeczywistości jednakże sezon trwa jeszcze aż do lipca, chociaż jest mniej ożywiony. Tegoroczne wyścigi o wielką nagrodę miasta Paryża w kwocie 200.000 franków odbyły się według programu bez żadnego wypadku. Ludek paryski już do świtu wyruszył za miasto, spożywał zabrane wiktuały w cieniu drzew na trawnikach, a ku południowi dążył olbrzymim pochodem na wielką płaszczyznę Longchamps.

Kto nie ma franka na opłacenie wstępu na „Pelouse“, ten staje przy Avenue de Longchamps i podziwia wspaniale wystrojone panie. Powóz prezydenta republiki, Loubeta, zaprzężony w cztery konie wywołuje zawsze manifestacyjne wołania: „Niech żyje!“, chociaż zresztą każdy Paryżanin uważa za swój obowiązek wymyślać codziennie prezydentowi. Małego wzrostu prezydent gabinetu Combes i minister marynarki Pelletan z lwią czupryną są przedmiotem satyrycznych uwag.

W tegorocznych wyścigach brały udział tylko francuskie konie, z wyjątkiem jedynego bieguna „Alfa“, który jest własnością amerykańskiego milionera Vanderbildta, należy atoli do stajni, urządzonej we Francyi. Prym wiodła stajnia Edmonda Blanca, którego słynny „Quo Vadis“ wziął wielką nagrodę. Drugim był „Cajus“, trzecim „Vinicius“, oba rumaki, należące do Blanca. Z powodu tych imion mówiono mimowoli o powieści Sienkiewicza, którą wielu Francuzów czyta rzeczywiście.

Kronika serbska.

Konak. Naturalne zaciekawienie czytelników budzić musi w obecnej chwili siedziba królewska, ów „konak“, w którym w nocy ze środy na czwartek dokonano tylu morderstw straszliwych. Jest to duży gmach dwupiętrowy, wznoszący się w pewnem zagłębieniu przy głównej ulicy Belgradu, nie przewyższającej zresztą swą wspaniałością i wyglądem zewnętrznym n. p. ulicy w Tarnowie. Po rogach pałacu, pomalowanego na żółto, jak pierwsza lepsza kamienica mieszczańska, wznoszą się baszty niewielkie, zakończone czarnemi kopułami. Pałac otoczony jest zwykłemi sztachetami żelaznemi pięciołokciowej wysokości; obok bramy, prowadzącej do niezbyt obszernego podwórza, wznoszą się dwie budki żołnierskie; takie same ustawiono również po rogach; wogóle jednak „konak“ królewski, nawet w okresie kwietniowych manifestacyj i zamachów stanu, nie wywierał wrażenia zbyt silnie strzeżonego przez wojsko. Widocznie młody król Aleksander ufał zanadto oficerom swoim, którzy mu dopomogli przed dziesięciu laty do objęcia samodzielnego steru rządów i którym przez wdzięczność wzniósł potem w pobliżu „konaku“ ładny dosyć gmach kasyna. Z klubu tego, na którym widnieje napis serbski: „Król Aleksander oficerom swoim“, wyruszyli zapewne spiskowcy, którzy dokonali przewrotu.

Charakter Dragi. Jako rys charakteru Dragi posłużyć może zajście, którego przed kilku tygodniami był świadkiem dwór belgradzki. Jedna z dam dworskich zwierzyła się przyjaciółce, że podczas przyjęcia dworskiego nie pocałowała ręki królewskiej, nienawidzi bowiem Dragi. Ma się rozumieć, że usłużna przyjaciółka nie omieszkała donieść o tem u dworu. Draga, usłyszawszy to, posyła natychmiast po niegrzeczną damę, aby stawiła się do konaku. Przybywa więc, nic nie podejrzewając, dama do apartamentów królowej i spotyka ją w progu, otoczoną dworem. Królowa wyciąga ostentacyjnie rękę do pocałowania. Zmięszana dama schyla się, aby ją pocałować, zaledwie jednak dotknęła jej ustami, Draga wyrywa rękę, i, wskazując na drzwi, woła:

— Precz stąd, niechaj noga twoja więcej progu tego nie przestąpi!

Z Belgradu — jak donoszą — wielu mieszkańców uciekło. Z Zemunia zażądano telegraficznie wielu wagonów dla przewozu uciekających. — Do Belgradu trudno się dostać nawet z paszportem w rękach.

Cenzura w Serbii. Pod względem cenzury prasowej Serbia prześcignęła obecnie Rosyę. Prowadzenie i wydawanie dziennika opozycyjnego jest samo przez się przestępstwem przeciw rządowi serbskiemu. Główny organ opozycyjny „Odjek“ nie wiedział w ostatnich czasach, jak i czem zapełniać swoje szpalty. Otrzymał już ostrzeżenie, mimo tego odważył się jawnie i otwarcie ogłosić zasady i przekonania, dla których został założony. Gdy więc „Odjek“ w ostatnich czasach miał jeszcze cztery wolne szpalty, a brak mu było wiadomości i ogłoszeń, aby je zapełnić, wydrukowano w nich kilka psalmów. To było najgorzej. Cały nakład na rozkaz cenzora policya skonfiskowała, ponieważ „można było przypuścić, iż w tekst psalmów chciano tchnąć tendencyę polityczną“.

Serbskie dzienniki niezależne, które były stale przez cenzurę tłumiane, noszą następujące tytuły: „Odjek“, „Serbska Zastawa“, „Ustawna Serbia“, „Mały Żurnal“, „Dnewni Listy“, „Stampa“. Jak w części świadczą nawet ich tytuły, stawały one w obronie swobód konstytucyjnych, bywały zawieszane i konfiskowane, a kierownicy ich i wydawcy więzieni i prześladowani.

Kolonia serbska w Królestwie. W Warszawie i w obrębie Królestwa Polskiego zamieszkuje kilkudziesięciu poddanych serbskich. Wśród nich najwięcej jest cyganów, wiodących żywot koczowniczy po całym kraju, a nadto kilku kupców. Konsulem generalnym serbskim w Warszawie jest od lat kilku znany kupiec i obywatel p. Hugo Seydel, który podjął usiłowania o nawiązanie stosunków handlowych Królestwa z Serbią.

Kronika.

Kraków, 13 czerwca.

Deszcz, który od kilku dni pada z przerwami, podniósł poziom wody na Wiśle i w bliskich dopływach. Dotychczas nie zachodzi obawa wylewu, gdyby jednak deszcze trwały w dalszym ciągu, obawa taka łatwo się może zmienić w rzeczywistość. Starostwo pilnie notuje stan wody i wydało odpowiednie zarządzenia, aby wylew nie zaskoczył nagle ludności okolicznej nie przygotowanej.

W Krakowie deszcz zmusił onegdaj do zaniechania urządzenia wszelkich zapowiedzianych festynów, również procesye parafialne zamiast po ulicach odbywać się muszą we wnętrzu kościołów.

Odsłonięcie pomnika ś. p. A. Kurzawy. Dziś o godz. 12 w południe odbyło się na cmentarzu tutejszym odsłonięcie i poświęcenie pomnika Kurzawy, artysty-rzeźbiarza, zmarłego przed paru laty, głośnego twórcy pomnika Mickiewicza, które to dzieło artysta potem własnoręcznie roztrzaskał. Pomnik stanął na grobie zmarłego, a wykonany został w kamieniu podług szkicu, będącego własnością krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, staraniem i kosztem prof. Leona Wyczółkowskiego. Figura przedstawia anioła zrywającego pęta. Jest to jeden z tych pięknych pomysłów rzeźbiarza, który, dzięki różnym smutnym okolicznościom, nie pozostawił takich dzieł, na jakie zdobyć się mógł jego wielki talent. Przy odsłonięciu, które odbyło się cicho i poważnie, obecni byli starsi artyści, koledzy zmarłego i wielu młodzieży krakowskiej Akademii sztuk pięknych.

Igraszki telefoniczne urządzają sobie zarządy telefonów na linii Wiedeń—Kraków—Lwów. Dzisiaj na kilka zawodów linia ta była przerwana, nie wiadomo z jakich powodów, ale zawsze tak, aby dziennik nie był na linię dopuszczany. Te przerwy dwugodzinne na dwóch naraz liniach, są przecież czemś niebywałem.

Postaramy się w tej sprawie o interwencyę posłów parlamentarnych, bo w obecnem stadyum telefonów, Galicya odcięta jest od Wiednia. Dość powiedzieć, że wczoraj, depeszę „dringend“ z Wiednia doręczono nam w półtrzeciej godziny po jej nadaniu.

Prof. Baudouin de Courtenay bawi w Krakowie. Zapowiedziane odczyty „O zjeździe slawistów i panslawizmie platonicznym“ wygłosi prof. B. 16 i 18 bm. o godz. 6 wieczór w sali starego teatru przy ul. Jagiellońskiej.

Festyn na „Przytulisko“ w parku dra Jordana, jeżeli sprzyjać będzie pogoda, odbędzie się jutro po południu. Pogłoski, jakoby z powodu wyścigów konnych festyn miał się nie odbyć, są błędne. Zarząd „Przytuliska“ komunikuje nam, że dr Jordan zgodził się na urządzenie festynu jutro w parku jego imienia. Szlachetny cel, na jaki festyn zostaje urządzony, powinien skłonić każdego do udania się jutro do parku.

Z opery. Jutro w niedzielę daną będzie po raz drugi opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski“ z p. Myszugą w roli hr. Almawiwy.

We wtorek odśpiewają artyści operę Thomasa „Mignon“. Tytułową rolę odtworzy p. Bel Sorel, Lotaryem będzie p. Didur, zaliczający tę partyę do najlepszych swego repertuaru.

We środę dany będzie „Faust“ z pp. Bohuss, Myszugą i Didurem.

Czwarty wieczór G. Fiszera odbędzie się we czwartek 18 b. m. w sali teatru ludowego przy ulicy Krowoderskiej. Znakomity artysta wystąpi z nową zupełnie seryą swoich wybornych monologów.

Poświęcenie kaplicy. W ciągu trwania restauracyi kościoła św. Floryana na Kleparzu, dzisiaj odbyło się poświęcenie odrestaurowanej kaplicy św. Antoniego. Odkryto w tej kaplicy piękny ołtarz, na którym umieszczono figurę św. Antoniego z marmuru, dłuta artysty-rzeźbiarza, Cypryana Godebskiego. Figura ta przeznaczoną była do jednego z kościołów polskich w Ameryce, gdy jednak na czas nie została wykończoną, artysta odstąpił swoje dzieło kościołowi św. Floryana w Krakowie. Cała kaplica przedstawia nader dodatnie wrażenie, odrestaurowaną też została wyłącznie siłami polskiemi. Piękne okna wprawił znany z swych artystycznych robót szklarskich, p. Zajdzikowski.

Tow. lekarskie krakowskie odbędzie posiedzenie we środę 17 bm. o godz. 6 wieczór w sali wykładowej prof. Szajnochy. Prof. Ciechanowski wygłosi odczyt p. t. „Pneumatosis cystoides intestinorum“.

Poseł Stapiński przeniósł się na stały pobyt do naszego miasta i wydawnictwo „Przyjaciela ludu“ również przeniesione zostało do Krakowa. Redakcya i administracya „Przyjaciela ludu“, począwszy od 21 b. m., mieści się przy ulicy św. Jana l. 15., parter.

W ostatnim „Przyjacielu ludu“ pisze w tej sprawie p. Stapiński: „Zmiana ta, dokonana za wiedzą Rady naczelnej — spodziewam się — umożliwi mi częstsze zetknięcie się z czytelnikami na wiecach i zebraniach. Łatwiej też z Krakowa będzie zająć się wychodźtwem zarobkowem, bo tędy, przez Kraków przejeżdża lud polski w obce strony za zarobkiem i przez Kraków powraca do domu. Załatwiać pisemnie ze Lwowa te sprawy, wobec co raz większego ich nawału, stawało się niepodobieństwem i mimo wytężonych starań, wzrastały zaległości, ku memu umartwieniu, a ze szkodą dla interesowanych“.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się 15 bm. o 6 wieczór.

Z „Czytelni dla kobiet“. Zarząd Czytelni przypomina swym członkom, że w poniedziałek 15 bm. o godzinie 6 wieczór odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie.

Z Tow. „Polska sztuka stosowana“. W skład sądu konkursowego na projekt domu szkolnego (termin upływa 20 bm.), wchodzą oprócz artystów malarzy, stałych członków komisyi rozpoznawczej i sekretarza Tow., architekci pp. Zygmunt Hendel i Jan Zubrzycki.

Z Eleuteryi. W razie pogody odbędzie się jutro wycieczka do Bielan. W razie deszczu odbędzie się zwiedzanie Wawelu, a następnie zwyczajne posiedzenie tygodniowe.

Oddział kolarski „Sokoła“ wyjeżdża w niedzielę po południu do Podgórza na festyn, który w razie niepogody odbędzie się w sokolim gmachu. Odjazd z przed gmachu Towarzystwa o godz. 3.

Kapele wojskowe przygrywać będą na plantach w czerwcu: przed cukiernią Janikowskiego w dniach 16 (13 pułk), 23 (100 pułk), 30 (13 pułk); przed uniwersytetem w dniach 19 (20 pułk), 26 (56 p). W parku na Krzemionkach grać będzie 17 b. m. kapela 56 pułku.

Tow. ochrony zwierząt. Kto się zapisać pragnie w poczet członków Tow. ochrony zwierząt, niechaj zgłosi się pod adresem: Jakób Silberman, weterynarz, Kraków, plac Groble.

Cech rzeźników krakowskich wniósł do miasta podanie o zniesienie z pod rzeźni miejskiej żydowskiej gęsiarni, gdyż wyziewy stamtąd się dobywające zatruwają powietrze i nie pozwalają swobodnie pracować w rzeźni.

Wstrzymać wydawanie konsensów w Krakowie nakazało namiestnictwo lwowskie magistratowi krakowskiemu, a to na tej podstawie, że obecną liczbę konsensów restauracyjno-szynkarskich w Krakowie uważa za zbyt wielką.

Ucieczka przed żoną. Julia Machniczowa, bufetowa jednej z drugorzędnych piwiarń przy ulicy Lubicz, doniosła policyi, że mąż jej chce ją opuścić. Mianowicie przed paru miesiącami dała Machniczowa mężowi swemu 260 zł. na prowadzenie procesu o spadek. Mąż pani Julii proces ten wygrał, około 500 zł. wyprocesował, lecz zamiast pieniądze te oddać żonie, zmówił się z „przyjaciółką“ swoją Maryą Kotkówną, celem wyjazdu do Ameryki. Już p. Machnicz i panna Kotkówna siadali do pociągu, gdy policya przeszkodziła temu, kładąc areszt na męża, który chciał od swej żony za Ocean uciec i na pieniądzach do żony należących.

Z Podgórza. Zapowiedziany festyn sokoli na dzień 7 b. m. nie odbył się z powodu niepogody. Festyn ten odbędzie się 14 bm. z niezmienionym programem. W razie niepogody festyn odbędzie się w gmachu „Sokoła“, a wówczas przybędzie jeszcze kilka punktów programu. Komitet, dobrze zorganizowany, wywiąże się z pewnością należycie ze swojego zadania, a obfitość i dobór wartościowych fantów niezawodnie zadowolni publiczność. Z pewnością też publiczność dopisze i poprze cele festynu.

Chrzanów. Na rzecz funduszu złotowego urządza „Sokół“ chrzanowski przedstawienie amatorskie 15 bm. w sali kasynowej. Początek o godz. 8½ wieczór.

Szczakowa. Onegdaj o godz. 1 po północy wybuchł w realności p. Stefana Klema, rzeźnika w Szczakowy, w czasie gdy on, jego żona, siedmioro dzieci i służba spali — wielki pożar, którego ofiarą ofiarą o mało wszyscy nie padli. Marya Szczurkowa, która, mieszkając w sąsiednim domu, nie spała jeszcze i spostrzegła ogień, z pomocą zbudzonych sąsiadów zdołała pp. Klemów obudzić i ocalić im życie. Zerwawszy się ze snu, ledwie z życiem uszli. Ogień zniszczył doszczętnie dom Klemów wraz z sprzętami. Straż pożarna fabryki sody z kierownikiem p. Jelonkiem, oraz straż pożarna fabryki cementu z kierownikiem p. Popielem natychmiastową i energiczną akcyą ratunkową zdołały ogień zlokalizować i ocalić resztę domów, oraz sąsiedni skład drzewa i papy wartości do 100.000 koron, który się już zajął. Pożar, jak mówią, podłożyła zbrodnicza ręka, a szkoda nieubezpieczona wynosi kilka tysięcy koron.

Brody. Strejk lekarzy w tutejszej kasie chorych doprowadził do rozwiązania wydziału kasy chorych przez starostwo i zamianowania komisarza rządowego w osobie burmistrza p. Kulaka, który był przewodniczącym kasy chorych.

Dziś, jutro oczekujemy nominacyi dyrektora dla naszego gimnazyum. Wyliczają trzech głównych kandydatów, którymi są pp.: Schirmer, Warmski i obecny zastępca dyrektora p. Kuczera. Największe szanse ma mieć prof. Mieczysław Warmski.

Samobójstwo starosty. Starosta z Horodenki, Korneliusz Strasser, który świeżo na własną prośbę przeszedł w stały stan spoczynku, przyjechał do Lwowa i — jak donosi „Hałyczanin“ — wystrzałem z rewolweru życie sobie odebrał. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Zmarli.

Ludwik Majewski, radca sądu wyższego, umarł onegdaj we Lwowie.

Klara z Piątkowskich Grossowa, żona cukiernika, znanego obywatela, zmarła we Lwowie w 52 roku żwcia.

Ze świata.

Z Warszawy. W r. b. prośby o przyjęcie do politechniki warszawskiej będą przyjmowane od 24 b. m. do 13 lipca. Zamierzono ustanowić następującą liczbę wakansów: na 1 kursie na wydziale mechanicznym 60, na inżyniersko-budowlanym 60, na chemicznym 50, na górniczym 40, ale liczby tych wakansów zmniejszą się, skutkiem pozostania na drugi rok na kursie pierwszym tych studentów, którzy z powodu choroby nie mogli poddać się egzaminom. Na kursy wyższe wydziałów mechanicznego i chemicznego, z powodu braku wakansów, nowi kandydaci nie będą przyjęci. Studenci 1 kursu wydziałów inżyniersko-budowlanego i mechanicznego w drugiej połowie czerwca rozpoczną praktykę geodezyjną w okolicach Grodziska. Zajęcia ich trwać będą do połowy lipca.

Wydział karny sądu okręgowego rozpoznawał wczoraj sprawę Edmunda Jankowskiego i Antoniego Gizy, oskarżonych o zabóstwo, spełnione na osobie Matyldy Wiśniewskiej i Ludwika Biedrzyckiego, oskarżonego o współudział w sprzedaży zrabowanych na niej przedmiotów. Wobec zeznań Jankowskiego, Giza i Biedrzycki zostali aresztowani. Pierwszy z nich przyznał się do winy, potwierdzając w zupełności zeznanie swego wspólnika; Biedrzycki zaś, nie zaprzeczając, że rzeczywiście sprzedał powierzone mu w tym celu przez Jankowskiego przedmioty, że nic o ich pochodzeniu nie wiedział. Sąd wygłosił wyrok, mocą którego Jankowski i Giza zostali skazani na pozbawienie wszystkich praw stanu, 12 lat ciężkich robót i osiedlenie dożywotnie na Syberyi. Biedrzycki został uniewinniony.

Onegaj o godzinie 4 po południu na stacyi w Rudzie Guzowskiej, rzucił się pod pociąg urzędnik sądu okręgowego warszawskiego, Feliks Krotke. Wydobyty z pod pociągu dawał słabe oznaki życia, lecz zmarł w lektyce, niesiony do szpitala żyrardowskiego. S. p. Krotke znany był w szerokich kołach Warszawy, przed kilkunastu laty do spółki z jednym z artystów teatrów warszawskich, prowadził teatrzyk ogródkowy w sezonie letnim w Warszawie, a następnie zimą na prowincyi.

Wypadki w teatrze łódzkim. Onegdaj w teatrze łódzkim oderwał się duży kawał tynku z galeryi, a następnie pękły wzdłuż schody kamienne, prowadzące z balkonu drugiego piętra. Na szczęście, oba te wypadki, prócz chwilowej paniki, nie miały następstw groźniejszych.

Polki przed sądem pruskim. Nazajutrz po procesie gimnazyalistów gnieźnieńskich zasiadło na ławie oskarżonych przed sądem gnieźnieńskim ośm Polek tamtejszych. Założyły one przed kilku miesiącami „Towarzystwo samopomocy naukowej“ i ustawy przedłożyły policyi w języku polskim. Policya jednak domagała się ustaw w języku niemieckim. Ponieważ panie nie zastosowały się do żądania policyi, wytoczono całemu zarządowi proces. Stwierdzono, że oskarżone uczyły się tylko historyi i literatury polskiej, a to jest przecież rzeczą dozwoloną. Prokurator w swem przemówieniu zaznaczył, że uczenie i zamiłowanie do nauk jest rzeczą piękną i nader chwalebną, ale członkowie Towarzystwa powinni się byli uczyć także innych przedmiotów, a nie samej tylko historyi i literatury polskiej, które przecież zawsze mają jakieś uboczne cele. Z tego względu wniósł na każdą z oskarżonych pań 10 marek kary, albo 2 dni więzienia. Sąd jednakże tym razem po krótkiej naradzie wydał wyrok uwalniający.

Sprawiedliwość pruska. Wszystkie rządowe instytucye pruskie z zasady bojkotują Polaków. Czynią to samo instytucye publiczne, w których Niemcy mają większość. Kasy chorych np., w których rej wodzą Niemcy, ustanawiają wyłącznie jako kasowych lekarzy Niemców, nie pytając przytem wcale, jak oni porozumieć się zdołają z polskimi członkami kasy, nie władającymi językiem niemieckim i czy z tego powodu nie wyniknie szkoda dla polskich członków. Nie dziw więc, że trzecia kasa chorych w Poznaniu, w której większość mają Polacy, uczyniła teraz to samo i zamianowała lekarzami kasy wyłącznie Polaków. Mogła to zaś uczynić tem śmielej i z najzupełniejszym spokojem sumienia, ponieważ wszyscy poznańscy lekarze polscy mówią płynnie po niemiecku, z łatwością mogą się porozumieć także z niemieckimi członkami kasy. Ustawa o kasach chorych zdaje zresztą wybór lekarzy wyłącznie na kasę samą i w niczem nie ogranicza wolności członków pod tym względem. Mimo to najnowsza ta uchwała trzeciej kasy chorych wywołała straszną burzę w prasie niemieckiej. Ulegając zaś jej naciskowi magistrat poznański natychmiast zawiesił uchwałę kasy. Sprawa oprze się o sąd administracyjny, jest ona jednakże charakterystycznym dowodem „sprawiedliwości“ urzędowych sfer niemieckich. — Gdy Niemcy bojkotują Polaków, to w oczach urzędowych sfer niemieckich rzecz zupełnie naturalna, gdy atoli Polacy bronią praw swoich, to uważa się to za „ucisk Niemców“.

Z techniki wiedeńskiej. Ponieważ profesor budownictwa kolejowego Rudolf Pestbner, który został wybrany rektorem techniki w Wiedniu, wyboru ze względu na stan swojego zdrowia nie przyjął, rektorem wybrano profesora historyi sztuki dra Józefa Neuwirtha.

Na podstawie rozporządzenia ministerstwa oświaty wydał rektorat techniki następujące ogłoszenie: „Celem zapobieżenia ujemnie na naukę wpływającemu przepełnieniu sal wykładowych i konstrukcyjnych, tudzież laboratoryów, będą, podobnie jak w roku poprzednim, i w roku naukowym 1903/4 z tych studentów, którzy się zgłoszą o przyjęcie na technikę w przepisanym terminie do 15 października 1903 roku, przedewszystkiem przyjmowani kandydaci z Austryi dolnej i z krajów, w których techniki nie istnieją. Studenci z innych krajów austryackich i obcokrajowi będą przyjmowani dopiero w miarę miejsc pozostałych do rozporządzenia w salach. Na tych studentów, którzy zapisali się w r. 1902/3 na technikę wiedeńską, nie rozciąga się to ograniczenie.

Wyprawa niemiecka do bieguna południowego na okręcie „Gauss“ wraca do ojczyzny i znajduje się obecnie w Simonstown w Anglii. Kierownik wyprawy, profesor dr Drygalski, oświadczył, że wyprawa nadspodziewanie dobre przyniosła rezultaty. Odkryto nieznany ląd, któremu dano imię Wilhelma II, poczyniono ważne spostrzeżenia naukowe, a podczas całej podróży nikt z członków wyprawy nawet lekko nie chorował.

Wystarcza.

— Czemu ta pani koniecznie chce się wyrobić na śpiewaczkę operetkową, kiedy nie ma wcale głosu?

— Ale piękną figurę ma i wcale nie obraźliwa.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę: „Cyrulik sewilski“.
W poniedziałek: „Sen nocy letniej“.
We wtorek: „Mignon“.
We środę: „Faust“.
We czwartek: „Bolesław Śmiały“.
W piątek: „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego (występ pani Korolewicz-Wajda).
W sobotę: „Godziny życia“, cztery jednoaktówki Schnitzlera: „Godziny życia“, „Kobieta ze sztyletem“, „Ostatnie maski“, „Literatura“.

Z kalendarza. W niedzielę 14 czerwca: Bazylego i Anastazego; w poniedziałek 15 czerwca: Wita, Modesta mm. i Germany; we wtorek 16 czerwca: Benona b. w., Jolanty i Justyny.

Wschód słońca 14 czerwca o godzinie 3 minut 33; zachód o godzinie 7 minut 46, długość dnia godzin 16 minut 13.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12-go czerwca pochmurno, wieczorem burza; termometr doszedł od 14·3 do 23·1 C.; barometr powoli opadał.

Dnia 13 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 737·5 mm, termometru 16·4 C.; wiatr półn.-zachodni.

Przepowiednia centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na 13 czerwca: ciepło, deszcze, burze.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Z opery. Z powodu nieprzewidzianej przez dyrekcyę zmiany afisza, wczorajsza „Cyganerya“ nie zapełniła widowni tak szczelnie, jak kilka poprzednich wieczorów operowych. Ulubioną operę Pucciniego usłyszeliśmy wczoraj w zmienionej częściowo obsadzie. Rudolfa śpiewał p. Dianni, Collina p. Didur. Nie ulega wątpliwości, że ta zmiana podniosła poziom przedstawienia na wyższy stopień artystyczny i przyczyniła się do spotęgowania zainteresowania przedstawienia, które w części ansamblowej należy zresztą do najlepszych w dotychczasowym cyklu. — P. Dianni wczorajszem wykonaniem partyi Rudolfa usprawiedliwił opinię, że jest artystą sumiennym, który rzecz swą z szczerem traktuje przejęciem i wzorową poprawnością. Te zalety uwidoczniły się wczoraj tem potężniej, że partya ta, trzymana w spokojnym i szlachetnym tonie, nie wymaga błyskotliwych wybuchów. — P. Didur skromną tym razem swą partyę wyzyskał doskonale, łącząc pogodny humor z żywem i dosadnem akcentowaniem w śpiewie. Rytmiczna elegia do płaszcza wywołała oklaski, jako prawdziwe clou popisowe artysty.

Panie Bohuss i Marek, oraz p. Szymański wywiązali się z zadania z szczerem przejęciem, a pod względem wokalnym zadowolić mogli wybredne wymagania. — Na słowa uznania zasłużyły także chóry i orkiestra, energicznie prowadzone przez dyr. Czelańskiego, który z coraz pełniejszem opanowaniem dzierży batutę operową.

W. Pr.

Dział ekonomiczny.

Wystawa galanteryjna w Warszawie. Muzeum dla przemysłu i rolnictwa w Warszawie urządza w czasie od 12 września do 18 października b. r. wystawę towarów galanteryjnych. Wystawa ta ma dać najdokładniejszy i najzupełniejszy obraz produkcyi krajowej i zdolności wytwórczej rodzimego przemysłu. Zagraniczni wystawcy nie są wprawdzie wykluczeni od udziału w tej wystawie, mogą jednak wystawiać tylko „hors concours“. Przedmioty przez nich wystawione, będą tworzyły własny oddział. Zgłoszenia należy nadsyłać do dyrekcyi Muzeum dla sztuki i przemysłu w Warszawie, Przedmieście Krakowskie, nr. 66, do dnia 1 sierpnia 1903.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 12 czerwca 1903 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 15·40 do 16·20. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 13·30 do 14·10. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 10·80 do 12·50. Owies z opłatą akcyzową od 12·70 do 13·20. Groch od 16·50 do 24·50. Tatarka od 13·50 do 14·80. Proso od 11·— do 13·—. Fasola od 18·— do 26·50. Jagły od 18·— do 22·—. Sia-

no od 5·60 do 6·40. Słoma od 4·00 do 4·40. Koniczyna od 6·40 do 6·80. Ziemniaki za hektolitr od 3·40 do 4·00. Jaja za kopę od 2·40 do 3·00. Masła za 1 klg. od 1·80 do 2·00. Masła za garniec od 6·50 do 7·30. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 176·—. Okowita na 75% Tralesa za hektolitr od —·— do 136.—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 14·40.

Na targ w Podgórzu doprowadzono d. 12 czerwca 1903 bydła rogatego sztuk 382, cieląt sztuk 202, nierogacizny sztuk 56.

Płacono za 100 klgr. bydła opasowego lepszej jakości od 62 kor. do 68 kor., średniej jakości od 58 kor. do 62 kor., cieląt od 56 kor. do 60 kor., trzody od 80 kor. do 84 kor.

Ostatnie wiadomości.

— Wyboru króla w Serbii dokona Skupczyna w dniu 15 b. m. Propozycya obwołania królem Piotra Karageorgewicza wyjdzie z łona Skupczyny a nie wprost od tymczasowego rządu.

Według dotychczasowych doniesień z Belgradu obecny rząd prowizoryczny stara się usilnie przekonać Europę, że żaden z ministrów nie brał udziału w spisku i zamachu morderczym. Korespondent „N. W. Tagblattu“ był wczoraj na posłuchaniu u prezydenta gabinetu Avakumovicza. Opisuje go jako człowieka 60-letniego, o formach bardzo wykwitnych. Minister wyraźnie prosił korespondenta o skonstatowanie, że podczas krwawego dramatu wcale nie był w Belgradzie. Zresztą powiedział: To co się stało, należy już do historyi. Nie oglądajmy się na zmarłych, patrzmy w przyszłość. Skupczyna we środę rozstrzygnie, kto będzie królem Serbii. Zresztą wskazał Avakumovicz na to, że w całym kraju panuje spokój i nie ma śladu rewolucyi. Dlatego i zagranica nie ma powodu do interwencyi.

W przykrem położeniu znaleźli się na razie posłowie serbscy zagranicą, ponieważ żadne z państw nie uznaje obecnego rządu serbskiego. Chwilowo więc są tylko osobami prywatnemi.

— Gabinet włoski miał podać się do dymisyi. Tak donoszą niektóre dzienniki w prywatnych telegramach z Rzymu, podając zarazem sprawę ministra Bertholo jako przyczynę dymisyi. Minister marynarki Bertholo od pewnego czasu był przedmiotem ostrych napaści ze strony opozycyi parlamentarnej i pewnej części prasy. Zarzucano mu, że szwagier jego otrzymywał prowizye za rozdawnictwo dostaw dla marynarki i że Bertholo wiedział o tem, ale nie wystąpił przeciwko szwagrowi. Gdy w Izbie deputowanych poseł Franchetti postawił wniosek o wybranie komisyi parlamentarnej dla zbadania tej sprawy, prezydent gabinetu Zanardelli tudzież Bertholo energicznie zwalczali ten wniosek, który też odrzucony został małą większością. Ale skrajna lewica, należąca do większości rządowej, tym razem głosowała przeciwko gabinetowi, a za wnioskiem. To miało spowodować przesilenie. Gabinet przyszedł do przekonania, że nie rozporządza karną większością i odbywszy naradę, podał się do dymisyi.

Z Rzymu telegrafują, że dziś przed południem zebrała się na posiedzenie Rada ministeryalna. Podobno uchwalono zgłosić dymisyę gabinetu.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 czerwca.

Pamiętnik wiecu narodowego. Komitet redakcyjny Pamiętnika wiecowego uprasza uprzejmie PT. referentów wiecowych, aby najdalej do 20 bm. nadesłali swoje referaty pod adresem dra Edwarda Liliena we Lwowie, ulica Trzeciego Maja, l. 5. Referaty do tego terminu nie nadesłane będą w Pamiętniku umieszczone tylko według protokółów, dostarczonych przez sekretarzy sekcyjnych.

Ślub hr. Pinińskiego, b. namiestnika, z p. bar Horochową, odbędzie się we wtorek 16 bm. w kaplicy arcybiskupiej przed południem. Po śniadaniu u bratowej pana młodego hr. Mieczysławowej Pinińskiej, para nowożeńców odjedzie do Wiednia i Karlsbadu.

P. Seferowicz, dyrektor galicyjskich poczt i telegrafów, wyjechał na dwumiesięczny urlop. Kierownictwo gal. dyrekcyi poczt i telegrafów objął radca dworu Emil Gaberle.

Nowe urzędy pocztowe we Lwowie. Z dniem 16 b. m. wejdą w życie nieeraryalne urzędy pocztowe we Lwowie przy ulicy Bema i ulicy Gosiewskiego z nazwą „Lwów 16“ i „Lwów 17“.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie zdali: Antoniewicz Karol (pryw., z odzn.), Argasiński Tadeusz, Berger Artur, Białoskórski Mieczysław, Buber Leopold (z odzn.), Cetwiński Michał, Chruszczewski Tadeusz, Derkacz Antoni (z odzn.), Dorociński Michał (z odzn.), Dworzak Franciszek, Gawroński Andrzej, Kubala Wawrzyniec (z odzn.), Łuciów Jan, Michalski Władysław, Nowicki Eustachy, Pańczyszyn Maryan (z odzn.), Piątkowski Juliusz, Piętak Jan, Rybarski Jan, Schneid Henryk, Schott Karol, Słuszkiewicz Roman, Smolka Władysław, Sochański Karol, Sołtys Stanisław, Schnajdmann Salamon (z odzn.), Tarnawski Aleksander, Tauschiński Robert, Thullie Kazimierz, Waldmann Leon, Witeszczak Feliks, Dolnicka Helena (pryw.) Jabłońska Eugenia (pryw.), Pogonowska Marya (pryw., z odzn.), Kadyjówna Marya (pryw., z odzn.), Próchnicka Anna (pryw.), Skórska Kornelia (pryw.), Klecan Joanna (ekster.), Goldberg Józefa (ekster.), Krasuska Marya (ekster.), Schrenzel Chaja Klara (ekster.), Silberstein Zofia (ekster.). Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 6 uczniów publicznych, 1 prywatystkę i 5 eksternistek. Reprobowano na rok 1 ucznia publicznego, 1 eksternistę i 4 eksternistki.

Egzamin dojrzałości w szkole realnej we Lwowie zdali: Adel W., Ajdukiewicz W., Baranowski W., Sąbrowski S., Feliński R., Fetter N., Forst J., Jadowski W., Jaegermann F., Kasprzycki R., Klus S., Kozłowski W., Kusztelan Z., Legeżyński N., Łodziński S., Najewski N., Nolicki S., Pawlikiewicz N., Poznański I., Sapieha L., Skrzeszewski Z., Widt J., Żurowski R.

Repertoar Teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Druciarz“ Lehara; wieczór: „Na dnie“ Gorkiego.
W poniedziałek: „Klejnocik“.

Napad obłąkanego na cesarza.

Wczoraj o godzinie 5 po południu rozbiegło się po Wiedniu lotem strzały wiadomość o usiłowanym zamachu na cesarza Franciszka Józefa. Sprzeczne w pierwszej chwili doniesienia przedstawiły wypadek ten jako nieudały zamach, niebawem rzecz się jednak wyjaśniła, a szczegółowe relacye przedstawiły rzecz w właściwem świetle jako zdarzenie pozbawione tej wagi, jaką mu w pierwszej chwili przypisywano. — Gdy cesarz wczoraj o godzinie 5 po południu z adjutantem przybocznym, majorem Driancourt, jechał z Burgu do Schoennbrunnu, na rogu ulic Andreasgasse i Mariahilferstrasse, przystąpił człowiek z podniesioną laską, chcąc się rzucić na powóz cesarski. Dobiegłszy do powozu, schwycił za resory i począł ciężką laską tłuc w pudło powozu. Cesarz zerwał się z siedzenia i począł głośno mówić do adjutanta, który w tejże samej chwili chwycił za laskę, a woźnica uderzył szaleńca biczem po wyciągniętej ręce. — Sprawca puścił w tej chwili resory powozu i począł uciekać.

Ucieczka jednak na tak ludnej ulicy, jak Mariagilferstrasse, nie mogła się udać. — Natychmiast puścił się za nim w pościg tłum osób z publiczności, schwytano go prawie błyskawicznie, a rozdrażniony tłum o mało go nie rozszarpał w kawałki.

Na komisaryacie policyjnym stwierdzono, że sprawca jest obłąkanym. Jest to żyd galicyjski, rodem z Dukli, Jakób Reich recte Bernstein, liczący lat 28, przez lekarzy od dawna uznany za obłąkanego. Reich ożenił się przed kilku laty w Dukli, ale po roku małżeństwa rozwiódł się i wyjechał do Ameryki. Tam popadł w melancholię. Umieszczono go w jakiemś sanatoryum, po miesiącu jednak wypuszczono go, jako zdrowego. We wrześniu r. z. przybył do Europy w wielkiej biedzie i pragnąc dostać się do Austryi, wędrował pieszo z Hamburga do Lincu, trudniąc się żebractwem. Jakiś konduktor zlitował się nad nim i pożyczył mu pieniędzy na dalszą drogę. — W Wiedniu Reich przyjął posadę buchaltera, ale został wnet wydalony.

Rozwinęła się u niego mania na tle religijnem i począł uważać się za syna Boga. Wskutek tej manii zgłosił się 8 stycznia do Burgu, aby rozmawiać z cesarzem. Policya, stwierdziwszy, że ma do czynienia z obłąkanym, wydaliła go do Galicyi.

Przed kilku dniami powrócił do Wiednia i wystosował do Izby poselskiej prośbę, aby mu wydano paszport do Chin. Wczoraj rano zgłosił się do parlamentu i posłał do prezydenta Izby hr. Vettera list, w którym prosił o wydanie owego paszportu. Podpisał się: „Jakób syn boży“. Prezydent, domyśliwszy się, że ma z obłąkanym do czynienia, kazał mu powiedzieć, że paszport leży w policyi. Reich, wyszedłszy z parlamentu, udał się na Mariahilferstrasse, gdzie rzucił się na powóz cesarski.

(Telegramy z 13 czerwca.)

Wiedeń. Z powodu zamachu na cesarza panuje jeszcze w całem mieście wielkie wzburzenie. Sprawca zamachu Reich, alias Bernstein, przebywa w szpitalu. Dotychczasowe badania lekarzy wykazały podobno, że jest on epileptykiem i że cierpi na manię prześladowczą.

Wiedeń. Cesarz przybył do Burgu z zamku w Schoenbrunie już o godzinie 3 minut 48 rano. Na Franzens-Ringu, blisko Schwezerhofu, mimo słoty zebrało się wielu przechodniów, którzy chcieli widzieć monarchę a którzy go ze czcią pozdrawiali przy wjeździe do wewnętrznego Burgplatzu.

Wieden. Były buchalter Jakób Reich, który wczoraj po południu z podniesioną laską atakował ekwipaż cesarski, uznany został obłąkanym i dzisiaj w nocy, na podstawie policyjnego orzeczenia, odesłany do dolno-austryackiego krajowego zakładu dla obłąkanych.

Dzisiaj zawiadomiono także i prokuratoryę państwa o wypadku, celem ewentualnych, dalszych zarządzeń.

Rewolucya w Serbii.

Bruksela. Stan zdrowia królowej Natalii budzi poważne obawy. Wiadomość o gwałtownej śmierci syna wywołała u niej silne wzburzenie nerwowe.

Belgrad. Wiadomość, jakoby garnizon w Niszu maszerował uzbrojony na Belgrad, uważają w oficyalnych sferach za zupełnie nieuzasadnioną.

Jak to było?

Wiedeń. Specyalny korespondent „Fremdenblattu“, austryackiego organu ministerstwa spraw zagranicznych, otrzymuje z wiarygodnej strony następujące przedstawienie strasznej nocy w Belgradzie:

Spiskowcy czekali do godziny 1 w nocy w menaży oficerskiej w Kalimegdam, poczem udali się w małych oddziałach przed konak. — Gdy się tam zjawił batalion 6 pułku piechoty otworzył urzędujący adjutant króla, Panajodovic, należący do spisku, drzwi żelazne przedniego ogrodu. Żandarmi dworscy wzbraniali się wpuścić spiskowców. Przyszło do starcia, podczas którego strzelano. Obie strony odniosły zranienia. Następnie rozbrojono straż dworską, poczem spiskowcy, prowadzeni przez Naumowicza, otworzyli pokój służbowy, położony na wysokim parterze. Na schodach, prowadzących na pierwsze piętro, usiłował generalny adjutant, Petrowicz, zatrzymać spiskowców, lecz powaliły go na ziemię strzały porucznika. W tej chwili zgasło światło elektryczne w całym pałacu, skutkiem umyślnego uszkodzenia przewodów. Około 30 spiskowców dostało się po omacku w ciemnościach po schodach do prywatnego apartamentu króla, gdzie znaleźli świece i zapalili je, poczem rozpoczęło się szukanie. Cztery razy przeszukano ubikacye. Spiskowcy sądzili, że para królewska już uciekła. W korytarzu łączącym nowy i stary pałac, odkryto w pokoiku kamerdynera królowej i zmuszono go do wskazania kryjówki, do której schroniła się para królewska a potem go zastrzelono. Naumowicz i Maszyn objęli przewodnictwo i poprowadzili spiskowców ku zamkniętym drzwiom starego pałacu, które stawiły opór uderzeniom siekiery. Spiskowcy użyli wobec tego dynamitu przyczem Naumowicz i kapitan Milikowicz zostali zabici skutkiem wybuchu dynamitu. Maszyn zobaczył wreszcie w otworze muru mały guzik, który otwierał drzwi do kryjówki króla.

Misicz zawołał:

— Królu! Oświadcz, że rezygnujesz!

Król Aleksander odpowiedział:

— Pójdziemy z wami (t. j. przyłączymy się do waszej partyi. Przyp. red.), lecz zaręczcie nam wpierw słowem honoru, że się nam nic złego nie stanie!

Oficerzy zawołali:

— Naprzód! Naprzód! Z tobą nie wdajemy się w rokowania! (Napred, napred, z tobom ne ma do govora).

Król wzdragał się ustąpić od drżącej Dragi. Zawleczono go do środkowej sali gmachu. Tutaj, widząc całą grozę położenia, nie dawał już król żadnej odpowiedzi na wezwanie: „Abdykuj!“

Wystąpili na front kapitanowie Anglejkowicz, Lazarewicz, Dymitrjewicz, Radiwojnicz, Tripkowicz i oddali pierwsze strzały, inni strzelali za nimi.

Aleksander, formalnie podziurawiony przez kule, padł nieżywy na ziemię. Potem zabrano na pół nieżywą ze strachu Dragę i niedaleko od otworu w murze położono trupem salwą strzałów rewolwerowych.

Mąż zaufania korespondenta zapewnia, że nie jest prawdą, iż zwłoki przez okno wyrzucono do parku. Wprawdzie postawiono wniosek w tej mierze, lecz pułkownik Misicz oświadczył, że byłoby to dzikością, więc kazał skrwawione zwłoki owinąć w płótno i przenieść do nowego konaku.

Zamordowanie ministrów.

Wieden. Do „Fremden-Blattu“ donoszą z Belgradu:

Były prezydent gabinetu, generał Cyncar Markowicz, czuwał właśnie w swem mieszkaniu przy ulicy Rezor przy łożu córki, która w tej chwili powiła dziecko, gdy usłyszał od strony konaku huk strzałów. Zaniepokojony wyszedł na dach domu, aby się przekonać, co się stało. Nie zauważywszy nic podejrzanego, zeszedł i wrócił do córki. W tej chwili zjawił się oficer artyleryi, poprosił go do przyległego pokoju. Tam, mimo zaciętej obrony, zabił go wystrzałem z rewolweru.

Minister wojny Pawłowicz zginął w podobny sposób. I on bronił się pałaszem, lecz uległ przemocy i został zastrzelony.

Belgrad. Minister Thodorowicz umarł skutkiem ran. — Adjutant Naumowicz został pochowany po południu z honorami wojskowemi.

Koniec braci Liuniewiczów.

Wiedeń. Podczas gdy w konaku rozgrywała się straszna tragedya, udał się oddział spiskowców na ulicę Sinar do domu obu Liuniewiczów, braci królowej Dragi. Zbudzonym kazano się ubrać, poczem zaprowadzono ich do koszar dywizyjnych. Tu kazano im pożegnać się z sobą i uklęknąć. Gdy bracia spostrzegli, że niema już dla nich ratunku, że nadeszła ostatnia godzina, ujęli się w objęcia i całując się serdecznie, zaczęli się żegnać. Wśród tej wzruszającej sceny huknęły wystrzały i obaj bracia padli trupem na ziemię, trzymając się silnie w ostatnim uścisku.

W stolicy i w kraju.

Belgrad. Potwierdzają dziś wiadomość, że we czwartek wieczór panował w Belgradzie zupełny spokój. Ulice już o 9 wieczór były puste. Małe patrole przebiegały miasto.

Belgrad. Przed konakiem stoi na straży oddział piechoty. Usposobienie w Belgradzie i — jak donoszą — w kraju całym wesołe (!).

Belgrad. Całe miasto pokryte chorągwiami o narodowych barwach. Ponieważ wywieszenie chorągwi nakazane zostało przez nowy rząd zaraz nazajutrz po dokonaniu królobójstwa, nie wiadomo, kto ozdobił dom swój z własnej woli, a kto z nakazu. Handel i przemysł nie doznał przerwy, w mieście panuje spokój.

Nowy rząd i skupczyna.

Belgrad. Noc minęła spokojnie. Kawalerya i piechota patroluje po ulicach. — Usposobienie ludności jest spokojne. Tylko dla zabitego króla Aleksandra okazuje ludność tu i owdzie współczucie.

Główne zainteresowanie zwraca się ku rozpoczynającym się jutro obradom skupczyny. Uważają wybór Piotra Karageorgewicza za pewny, jednak wierzą, że także książę czarnogórski Mirko mógłby otrzymać głosy. Tu i owdzie także zauważyć można prąd republikański.

Do głosów ogólnego zadowolenia z udania się zamachu miesza się zakłopotanie, jakoteż pewna troska, szczególnie z powodu możliwego wmieszania się obcych państw.

Za pomocą plakatów rozlepionych na murach, przypomniano ludności, że na pięć dni przed zebraniem się skupczyny, jakoteż podczas trwania sesyi skupczyny, nie można odbywać żadnych zgromadzeń, oraz wezwano do przestrzegania ustaw.

„Srbska Novine“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa w sprawie zamianowania nowych, a usunięcia z urzędu dotychczasowych komendantów wojsk.

Belgrad. Skupczyna przed wyborem króla załatwić musi jeszcze rozmaite kwestye formalne. Przedewszystkiem musi zatwierdzić obecny rząd samozwańczy, lub ustanowić nowy. Obawiają się, że przytem przyjdzie do zaciętych sporów.

Szanse pretendentów.

Wiedeń. Wybór Piotra Karageorgewicza na króla Serbii zdaje się być zakwestyonowany, ponieważ Rosya popiera księcia czarnogórskiego Mirkę oraz 14-letniego syna księcia Piotra Karageorgewicza, wychowującego się w Petersburgu. Zdaje się, że ten ostatni ma największe szanse. Rząd carski liczy bowiem na to, że zanim młody książę dojdzie do pełnoletności, to rządzić będzie w jego imieniu regencya i że przy pomocy tej regencyi będzie można utrwalić wpływy Rosyi w Serbii. Z niektórych stron wymieniają już nawet kandydatów na regentów, a mianowicie: Belimarkowicza, Awakumowicza i Wuicza. Wszyscy trzej są zagorzałymi rusofilami.

Zwolennicy republiki.

Wiedeń. Z Belgradu donoszą, że ruch, zdążający do ogłoszenia republiki, zyskuje coraz więcej zwolenników. Na czele tego ruchu stoi minister sprawiedliwości Żiwkowicz i minister spraw wewnętrznych Proticz.

Co mówi Awakumowicz?

Budapeszt. „Budapesti Hirlap“ ogłasza interview swego belgradzkiego korespondenta z prezydentem ministrów Awakumowiczem, który miał powiedzieć:

Mamy ze strony wszystkich mocarstw, z wyjątkiem Niemiec, oświadczenia, że wydarzenia czwartkowe będą uważane jako wewnętrzna sprawa Serbii.

Wiele ofiar zamachu, jak się zdaje, broniło się rozpaczliwie, gdyż w szpitalach znajduje się 17 oficerów rannych pod opieką lekarską.

Awakumowicz oświadczył dalej, że żaden z tych, co wykonali zamach, nie powinien być ścigany, gdyż zamach jest uważany jako walka, w której wielu napadających padło także z ręki przeciwników. (Śliczny pogląd; przyp. red.).

Majątek Dragi oceniają na pięć milionów franków. Złożony on jest po większej części w francuskich bankach. Słychać, że majątek ten będzie uważany jako nieprawny dorobek, zabrany państwu.

Usposobienie w Wiedniu.

Wiedeń. Dziś przybywa do Wiednia prezydent gabinetu węgierskiego, Szell. Konferował on poprzednio z Andrassym, Apponyim oraz z innymi wybitnymi członkami parlamentu węgierskiego. — Wnoszą stąd, że przyjazd jego ma związek ze sprawą serbską.

W tutejszych kołach rządowych panuje zawsze jeszcze usposobienie zupełnie spokojne. Koła te są zdania, że sprawa zmiany tronu jest ściśle wewnętrzną sprawą Serbii. Ponieważ zaś takie samo zapatrywanie na tę sprawę wyraził rząd petersburski, niema obawy, iżby kwestya tronu w Serbii zakłócić mogła dobre stosunki między obu mocarstwami. Sytuacya pogorszyłaby się dopiero wówczas, gdyby w Serbii z powodu wyboru króla przyjść miało do wojny domowej.

Hiszpańska opinia.

Wieden. „Die Zeit“ zamieszcza depeszę z Madrytu, że „Liberal“ pisze o wypadkach belgradzkich:

„Rosya i Austrya stały się, przez swoje intrygi, rzeczywistymi sprawcami morderstwa“.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 13 czerwca.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej przy ustawie o spoczynku niedzielnym przemawiali: Byk, zastrzegając się, że mówi w imieniu własnem, i hr. Szeptycki, poczem dalsze obrady odroczono na wtorek.

Lindau. Wielki ks. toskański przybył tu wczoraj. Księżniczka Ludwika odjedzie prawdopodobnie we wtorek.

Zakaz odbywania procesyj.

Paryż. Rząd zakazał proboszczom paryskich kościołów odbycia procesyi, urządzanej corocznie w niedzielę po Bożem Ciebie poza obrębem kościoła. Zakaz jest uzasadniony ustawą z roku 1901, według której we wszystkich miastach, w których znajdują się także świątynie innych wyznań, nie wolno urządzać ceremonij religijnych poza obrębem świątyń. — Właściwym powodem są jednakże obawy, że procesye tym razem mogą wywołać demonstracye antiklerykałów.

Wymordowanie oficerów.

Londyn. Jest prawdopodobieństwo, że kilku oficerów angielskich rannych w pogromie kolumny Plunketta w kraju Somali, a uważanych tu przedtem za zabitych, zostało przez Mułłę uprowadzonych i w okropny sposób zamordowanych.

Londyn. Biuro wojenne nie ma oficyalnych danych o zamordowaniu oficerów angielskich.

Katastrofa w St. Louis.

Nowy Jork. Wody Missisipi przerwały obwałowanie centralnej kolei Illinois, grożąc zalaniem wschodniemu St. Louis. 32.000 osób zagrożonych.

St. Louis. 1000 ludzi pracowało nad wzmocnieniem wałów. Murzyna, który żądał zapłaty i groził zburzeniem swej roboty, zastrzelono na miejscu.

St. Louis. Położenie bez ratunku. Dzwony na wieżach, świstawki parowe i konni posłańcy ostrzegają mieszkańców.

Nowy Jork. Wschodnia część St. Louis, leżąca na drugim brzegu rzeki, zalana. 20.000 osób w panicznym popłochu, tysiące ludzi na dachach i na piętrach wysokich budynków publicznych. Ratunek trudny.

Nowy Jork. Wschodnia część St. Louis zalana. Straty 12 milionów koron.

Popłoch giełdowy.

Nowy Jork. Giełda zaalarmowana. Ostatnie katastrofy elementarne wywierają depresyjne wrażenie.

Nowy Jork. Główne niebezpieczeństwo, że kilka wielkich banków usiłuje, korzystając z popłochu, zlikwidować swoje interesa na olbrzymią skalę. Dotychczas niema paniki wśród publiczności.

Cyklon.

Saigon. Cyklon o strasznej sile wyrządził w nocy z 7 na 8 b. m. wielkie szkody w Hanoi, Mamdisch, Thaibinh. — Wielu krajowców utraciło życie, wielu Europejczyków odniosło rany. Połączenia telegraficzne i kolejowe przerwane. Trzy pociągi kolejowe wywrócone.

Gen. Kuropatkin w Japonii.

Jokohama. Rosyjski minister wojny Kuropatkin przybył do Tokio i został przyjęty jako gość cesarza.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Podziękowanie.

Przewielebnemu księdzu Dziekanowi Stefanowi Skoczyńskiemu i Duchowieństwu, wszystkim przyjaciołom i znajomym, Sokołom i tym wszystkim, którzy pospieszyli w oddaniu ostatniej usługi ś. p. mężowi memu Drowi Józefowi Czermakowi, przesyłam niniejszem w mojem i córek moich imieniu szczere i serdeczne „Bóg zapłać“. 1531

Emilia z Szajnochów Czermakowa z córkami.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 13 czerwca. Zamknięcie giełdy o g. 3·30.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 659·50. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 727·—. Akcye Anglobanku 274·—. Akcye Unionbanku 526·—. Akcye Länderbanku 411·50. Akcye Bankvereinu 477·50. Akcye Bodencredit 952·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 675·50. Akcye kolei południowej 78·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 427·—. Akcye kolei Północnej 55·50. Akcye kolei Czerniowieckiej —·—. Akcye Alpiny 376·—. Akcye Rima Muranyi 462·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 16·23. Akcye fabryki broni 350·—. Akcye tureckie tytoniowe 34·08. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·50. Renta majowa 100·30. Austryacka renta koronowa 100·50. Węgierska renta koronowa 99·30. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·15. 4% Listy Banku krajowego 98·75. 4½% Listy Banku krajowego 101·45. 4% Listy Banku hipotecznego 97·75. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·—. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 98·—. 4% Pożyczka miasta Lwowa 96·40. Losy tureckie 123·50. Marki 117·25. Ruble 253·75.

Usposobienie: Przy trwale uspokojonem usposobieniu (Auffasung) tendencya silna. Obroty ciche. Kursa ustalone.

Cukier 21·35 spokojny. Spirytus 40·80 spokojniejszy. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 13 czerwca 1903 r. godzina 1 w południe.

I. Waluty	Korony płacą		żądają	
Ruble papierowe	252	50	254	—
Marki niemieckie	116	80	117	80
Franki papierowe	95	—	95	50
Dwudziestofrankówki w złocie	19	—	19	12
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	111	50	112	50
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100	—	101	—
4% „ „ „	97	50	98	25
4½% Listy zastawne Banku krajow.	100	75	101	75
4% „ „ „	98	50	99	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98	—	—	—
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	98	25	99	25
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	97	75	98	75

Pierwsza c. k. austr.-węg. wyl. uprz.

FABRYKA FARB FASADOWYCH KAROLA KRONSTEINERA

w WIEDNIU, III., Hauptstrasse 120.

Odznaczona złotemi medalami.

Dostawca c. k. arcyks. i książ. zarządów dóbr, cywilnych i wojskowych budowlanych, kolei, zarządów górniczych i hutniczych, towarzystw budowniczych, przedsiębiorstw budowianych i budowniczych, właścicieli fabryk i realności. — Farby te, nie ulegające wpływom powietrza, rozpuszczają się w wapnie, a dostarcza się ich w proszku w 46 wzorach od 16 ct. wzwyż za kilo, a co do trwałości i czystości barwy równają się zupełnie pociągnięciu olejnemu.

200 KORON NAGRODY

za wskazanie naśladowań.

Kartony ze wzorami i sposób użycia za darmo i opłatnie.

Korespondencya w języku polskim. 671 11 15

Wyłączny skład na Kraków: REIM i SPÓŁ.

W 8-klasowym Zakładzie naukowym żeńskim

Heleny Kaplińskiej

w Krakowie, ul. Gołębia Nr. 5,

z upoważnieniem Władz szkolnych otwarte zostaną we wrześniu dwie następne klasy licealne, to jest: druga i trzecia.

W razie zebrania się odpowiedniego kompletu **przygotowanie do matury licealnej.** — Bliższe informacye i zapisy do wszystkich klas Zakładu codziennie od godz. 11—12 i od 3—4. 1504 2 4

W. STACHOWICZ

krawiec wojskowy i cywilny

w Krakowie, Rynek główny l. 30

poleca

skład swój zaopatrzony w wielki wybór materyałów tak wojskowych, urzędniczych, jak i cywilnych na każdą porę roku z pierwszych fabryk angielskich, francuskich, oraz krajowych, najwięcej renomowanych.

Wykonywa wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali paryskich, w najkrótszym czasie i po cenach najumiarkowańszych.

1304 9 10

Földesa Krem Margit

Cena słoika 1 korona.

Wszędzie do nabycia.

Niezawodnie i szybko działający, nieszkodliwy, tłuszczów nie zawierający, środek przeciw piegom, plamom wątrobianym, czerwoności twarzy i rąk. — Wyrabia: Aptekarz Klemens Földes, Arad. — Przed fałszowaniami i naśladowaniem ostrzega się usilnie. 827 14 24

Dostać można we Lwowie u Piotra Mikolascha, Alojz. Hübnera i Zygm. Ruckera.

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Jedyny w Krakowie, posiadający własną fabrykę trumien. — Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.

Główny skład przy **ul. św. Tomasza l. 4,** tuż przy placu Szczepańskim, telefon Nr. 331. — Filia przy ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy.

Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.

Ceny możliwie najniższe, na żądanie spłata ratami miesięcznie. 102 57 0

EDWARD URBAN, DOM BANKOWY

(w Bernie mor., Rynek gł. 25, we własnym domu)

uskutecznia po bardzo przystępnych cenach **kupno i sprzedaż papierów wartościowych. Pożyczki na papiery wartościowe** daje na nizkie odsetki. Zwrot pieniędzy może nastąpić wedle umowy na raz lub w dogodnych spłatach miesięcznych.

SPRZEDAŻ LOSÓW NA MIESIĘCZNE SPŁATY CZĘŚCIOWE

pod bardzo przystępnemi warunkami.

Wszystkie losy sprzedaje oddzielnie lub w dowolnie zestawionych grupach losowych.

Poleca następującą korzystną grupę losową:

10 ciągnień rocznie z głównemi wygranemi:

lir. 35.000, 20.000, k. 90.000, 30.000, 20.000.

1 los włoskiego krzyża, 1 los węgier. bazyliki, 1 los ziemski I. kwit wygr.

na 33 spłaty miesięczne po 4 k. 1243 6 10

Natychmiastowe niepodzielne prawo gry po złożeniu 1 i 2 spłaty wprost u mnie.

W kasach oszczędności — bankach lub u prywatnych ZASTAWIONE LOSY wykupuję, odkupuję i sprzedaję napowrót natychmiast na tanie miesięczne spłaty. W ten sposób zostaje do rozporządzenia posiadowiczowi cała wartość kursu po odciągnięciu zadatku i przez częściowe spłacanie zachowane zostaje prawo gry.

Rzetelnych posredników przyjmuję w każdej miejscowości, ceny nizkie, prowizya wysoka.

Dra FRYDERYKA LENGIELA 15 22 0

Balsam brzozowy

Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenie i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzo sowe,** nałagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** uM, Adlera, J. Niesołowskiego; **w Bielsku** u Alfr. Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Najwięk. skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO, dawniej

J. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek główny 18,

poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszej konstrukcyi, odznaczające się zupełnie cichym i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem i nadzwyczajną trwałością.

Nauki haftów, robót ażurowych, aplikacyjnych itd. oraz wszelkiego szycia maszynowego udziela się bezpłatnie. Ceny możliwie niskie, mianowicie: Maszyny ręczne kosztują od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr.

Gotówką 10% taniej. 22 29 0

Cenniki rozsyła się za darmo i opłatnie.

POMPY WAGI

Pompy wszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu

Towarzystwo Komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn

Wagi najnow., ulepsz. konstrukcyi **dziesiętne i pomostowe** z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych technicznych celów. 1070 8 26

W. GARVENS, Wiedeń,

I., Schwarzenbergstrasse Nr. 6 — I., Walfischgasse Nr. 14.

Katalogi za darmo i opłatnie.

Do nabycia we wszystkich składach maszyn, wyrobów żelaznych, zakładach technicz., u studniarzy, przedsiębiorców budowlanych itd.

Żądać wyraźnie pomp i wag Garvensa.

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147.

4 33 0

Hotel Ig. Dungl'a

Wiedeń, I., Petersplatz 9.

W środkowym punkcie miasta pierwszorzędny dom dla rodzin.

Oświetlenie elektryczne. Ceny niskie.

Wyborna restauracya itd. itd. — Odwiedzany przez towarzystwo polskie od 50 lat. 962 11 12

---

15 hal. litr wybornego octu. — Ogromna oszczędność.

Fabryka polskich wódek i likierów A. Fränkel i Synowie w Białej obok Bielska

c. i k. dostawcy Dworu, nadworni dostawcy Ich cesarskich Wysokości Arcyksiążąt,

polecają wyborne wódki i nalewki polskie, oraz likiery deserowe.

Jednocześnie mamy zaszczyt donieść, że przyjęliśmy wyłączne zastępstwo na całą monarchię Austro-Węgierską

Esencyi octowej

„Vinacet."

Przez dwudziestokrotne rozcieńczenie „Vinacetu" wodą otrzymuje się ocet, posiadający wyborny smak owocowy i ogromną zdolność konserwowania.

Wysyłki pocztowe po 2 $^1/_1$ litrów „Vinacetu" 6 K za zaliczką

„ „ „ 5 $^1/_4$ „ „ 5 „ „ „

Opakowanie bezpłatne, wysyłka franco porto. 1458 3 3

Na żądanie przesyłamy cenniki i opis użycia „Vinacetu."

PERFUMERYA ZENO & CO.

NADWORNI DOSTAWCY,

Wiedeń, I., Graben Nr. 7,

słynny Dom dla francuskich, angielskich i niemieckich oryginalnych perfum i osobliwości,

polecają **kasetki skórkowe z grzebykami, perfumami i do pielęgnowania paznokci (manicure),**

jakoteż wielki wybór **szczotek, grzebieni, szczoteczek do zębów i do paznokci** w każdym gatunku.

Jako osobliwość domu poleca firma swą słynną i znaną jako wyborną Eau de Cologne Zeno

po kor. 1, 2, 4, 8, 14 i 16 kor. 1341 4 10

oraz **osobliwość perfum fiołkowych:**

Violette d'Abbazia po kor. 3·60, 6 i 10 kor.

Violette Cap Maitin po kor. 3·60, 6 i 10 kor.

1083 3 5

Nowy, racyonalny sposób leczenia. Świadectwa słynnych lekarzy. Nieszkodliwy, bez lekarstwa.

WSZYSTKIM NERWOWYM

zalecana jak najgoręcej broszurka **Romana Weissmanna:**

„O chorobach nerwowych i udarze mózgowym, o zapobieżeniu i leczeniu."

Broszurka ta wyszła w 26 wydaniu, a otrzymać ją można bezpłatnie przez księgarnię **Franciszka Fischera w Pięciokościołach (Fünfkirchen).**

Pierwsza Fabryka wyrobów cukierniczych

odznaczona złotemi medalami na wystawach międzynarodowych w Wiedniu i Paryżu,

p. firmą **Józef Siermontowski**

w KRAKOWIE, ul. Bracka, telefon Nr. 498,

poleca: **Pierniki słynne z dobroci 30 sztuk za 1 kor., Cukry deserowe pół klgr. w pudełku 2 kor., najlepsze Czekoladki nadziewane pół kg. kor. 2·40, Karmelki owocowe pół kg. 1 kor., Owoce kandyzowane pół kg. kor. 2·40, Herbatniki pół kg. kor. 1·20.** 1393 5 10

„Swoszowice" Pod Krakowem. Sezon letni od 1 maja.

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 klm. od Krakowa, stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu, 18 razy dziennie połączony z Krakowem koleją i omnibusami.

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne — leczą: przewlekły **gościec** stawowy i mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle,** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią** i ołowiem, obrażenia **kości,** różne **choroby nerwowe.**

W nowo urządzonem **Sanatoryum** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszona metodą Czernickiego) używaną w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne,** szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi.**—Zakład kąpielowy letni również w czasie zimnej pory centralnie ogrzany, otwarty od 1go maja do 1go października.

Mieszkania odnowione, w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze. — Muzyka zakładowa. — Pensyonat i restauracya w miejscu. — Ceny umiarkowane.

Bliższych szczegółów udziela *Zarząd.* 1099 15 30

Założone w 1882 roku

TOWARZYSTWO TKACZY

pod wezwaniem św. Sylwestra

w Korczynie

poczta loco, obok Krosna,

odznaczone medalami zasługi na wystawach w Rzeszowie, Przemyślu, Krakowie i na powszechnej wystawie we Lwowie w r. 1894,

poleca Szanownej Publiczności ze swego głównego składu wyroby czysto lniane, jak: **Płótna** różnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych na koszule, kalesony, prześcieradła, poszewki, sienniki, worki, ścierki do podłóg; **Płócienka kolorowe** w różnych deseniach; **Dreliszki** szare i kolorowe liberyjne; **Dymy** zwykłe i adamaszkowe; **Ręczniki** zwykłe i adamaszkowe; **Obrusy z serwetami** w różnych deseniach i gatunkach, tak białe adamaszkowe, jak również kolorowe; **Chustki męskie i damskie** białe; **Scierki** szare w deseń, białe z brzegami kolorowemi; **Fartuszki** kolorowe, lniane lub z kręconych nici, ze szlakiem; **Kapy** na łóżka; **Czesanki** (Kamgarny) czysto wełniane; **Szewioty** (Zeugi) na ubrania męskie, letnie i zimowe, różnego koloru i gatunku; i t. p. wyroby w zakres tkactwa wchodzące.

UWAGA: Towarzystwo nie posiada w żadnem mieście składu, ani też nie wysyła żadnych agentów, lecz ma skład **tylko w Korczynie** (przy szkole zawodowej tkackiej) we własnej kamienicy.

Adres: Towarzystwo Tkaczy pod wezw. ś. Sylwestra w Korczynie koło Krosna. 1463 3 10

Cenniki i próbki na żądanie wysyła się franko.

Z poważaniem *Dyrekcya.*

Wahadłowe zegary z muzyką

są ostatnią nowością w wyrobie zegarów. Te francuskie miniaturowe zegary wahadłowe są 69 cm. długie, pudło dokładnie jak rysunek jest z prawdziwego drzewa orzechowego, pięknie politurowane, z artystycznie rzeźbionemi ozdobami i gra **każdej godziny** najpiękniej. marsze i tańce. Cena wraz z skrzynką na opakowanie **tylko 3 złr.** Tensam zegar bez muzyki, jednak z przyrządem do bicia pół godzin i całych godzin, wraz ze skrzynką na opakow. **tylko 6 złr.** Z biciem dzwona wieżowego **6 złr. 50 ct.** Te zegary wahadłowe nietylko idą dobrze co do minuty za co się ręczy 3-letniem pisemnem poręczeniem, lecz także wskutek ich istotnie wspaniałego przyozdobienia są bardzo pięk., eleganc. przedmiotem umeblowania. Budzik z dzwonkiem i z tarczą w nocy świecącą **1 złr. 90 ct.** Budzik z muzyką, gra zamiast dzwonić, **6 złr.** Niklowy zegarek remont. **3 złr.** Prawdziwie srebrny zegarek remont., **5 złr. 50 ct.** Wysyłka tylko za zaliczką. Niestosowne przyjmuje się napowrót lub zwraca pieniądze, niema więc żadnego ryzyka. **Wielki illustr. cennik zegarów, łańcuszków i pierścieni za darmo i opłatnie.** 1258 7 16

Józef Spiering w Wiedniu. I., Postgasse 2—m.

Miejsce kąpielowe „Vöslau"

w uroczem położeniu, w południowo-wschodniej stronie na wzgórzach wiedeńskiego lasu, z rozległemi miejscami do spacerów w lasach szpilkowych.

Koleją południową godzina jazdy z Wiednia. Dziennie kursuje przeszło sześćdziesiąt pociągów osobowych i pospiesznych.

Skuteczne przeciw chorobom kobiecym, histeryi, hipochondryi i wszelkim cierpieniom nerwowym, przeciw bezkrwistości, cierpieniom w doln. częściach ciała; dobre dla odzyskujących zdrowie itd.

Kąpiele wszelkiego rodzaju, kuracya mleczna, żętyczna i wodami mineralnemi, elektroterapia, gimnastyka i miesienie (massage).

Codzień koncerty, bale itd. w domu zdrojowym.

Mieszkania w hotelach: **Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen., Witzmann jun.** i w wielu innych **willach i domach mieszkalnych.**

Lekarze: *Dr. J. Krischke, J. Weininger.* — **Pora kąpielowa od maja do października.**

Początek kuracyi winogronnej od 1 sierpnia. 1245 6 6

WIELKI KRACH!

Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. **srebrnych widelców** jednolitych,
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy,**
1 „ „ „ **chochlę,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
6 angielskich spodeczków Victoria,
2 efektowne lichtarze stołowe,
1 sitko do herbaty,
1 bardzo piękne sitko do cukru,

42 przedmioty tylko **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie **42** kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę **6 złr. 60 ct.** — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskróś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

na żadnem krętactwie,

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten wspaniały garnitur, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarek okolicznościowy,

tudzież dla każdego lepszego gospodarstwa. — Nabyć można tylko u firmy

A. HIRSCHBERG'S

Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren

Wien, II., Rembrandstrasse 19 II. — Telefon Nr. 14597.

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).

Wyciąg z listów uznania: 107 32 0

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Byłem bardzo zadowolony z przysłanej mi zastawy.

Lublana. **Otton Bartusch,** c. i k. kapitan 27 p. p.

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki, Laski, Parasole poleca **skład kapeluszy i przyborów do podróży ZDZISŁAWA ZDANOWICZA** w Krakowie, ul. Sławkowska L. 3, HOTEL SASKI. Tel. 516.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1. maja 1903 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 r. poc. osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima, ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.
do Podwołoczysk, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9·55 wiecz.); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Tuchli), od 1 maja do 30 wrześ. do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Podwołoczysk ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu, do Rawy Ruskiej, od 1 maja do 15 wrześ. w dnie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8·30 rano poc. miesz. 465 z Krakowa
8·46 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

9.02 rano poc. osob. Nr 41 z Krakowa
9.17 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ z „ przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca, a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia: w Chabówce do Zakopanego, w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

10.25 rano poc. osob. 43 z Krakowa
10.37 „ „ „ 1014 z Podgórza-Płaszowa
10·42 „ „ „ „ z „ przystanku
do Zakopanego kursuje dnia od 25go czerwca do włącznie 15 września.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.13 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Podwołoczysk, ma połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. poc. osob. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł.
1.36 „ „ „ „ „ „ przyst.
do Oświęcima, ma połączenia w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do Nowego Sącza i Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodow, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Stróż ma połączenie w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Wieliczki.

7.55 wiecz. poc. osob. 45 z Krakowa
8.10 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł.
8.18 „ „ „ „ „ przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w N. Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan, ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a ztąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
do Podwołoczysk, ma połączenie we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza P.
do Tarnopola, ma połącz. w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza; a od 1 maja do 30 wrześ. do Orłowa, Koszyc i Budapeszt., w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadwów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Janowa, Rawy ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.

11.40 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ 1022 z Podgórza-Płasz.
12.00 „ „ „ „ „ „ przyst.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Suchy do Żywca, a stąd do Belska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

Przyjazd do Krakowa i Podgórza:

4.17 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł.
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk, ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

5.43 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst.
5.50 „ „ „ 48 „ „ Płasz.
6.05 „ „ „ „ do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

6.41 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan, ma połączenie w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano poc. miesz. Nr. 466 do Podgórza Pł.
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz.
8.10 „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz.
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk, ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od N. Sącza, Stróż.

10.52 rano poc. miesz. 1061 do Podgórza przyst.
10.59 „ „ „ „ „ Płaszowa
z Oświęcima, ma połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.24 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P.
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki, ma połączenia w Podgórzu-Płasz. od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.17 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł.
1.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich, ma połączenie w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa, ma połączenie we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa, w Przeworsku od Tarnobrzegu.

2.19 po p. poc. osob. 1013 do Podgórza przyst.
2.24 „ „ „ „ „ „ Płasz.
2.36 „ „ „ 44 „ Krakowa
z Zakopanego kursuje od dnia 25 czerwca do włącznie 15 września.

4.15 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst.
4.24 „ „ „ „ „ „ „ Płasz.
4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja Chyrowa, Nowego Zagórza, w Stróżach od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk, ma połączenie: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od d. 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza-Pł.
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst.
9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz.
9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwerni.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk, ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7.— rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 wiecz. poc. osob. 1021 z Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ z „ Płaszowa
11.05 w nocy „ „ 46 z Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

L. 331/903/Prez. 1468 2 3

KONKURS.

W myśl uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 18 maja b. r. ogłasza się konkurs **na posadę naczelnika miejskiej straży pożarnej**, w IX. klasie rangi, z płacą roczną 2800 kor., kwaterowem w rocznej kwocie 600 kor., prawem do dwóch pięcioleci po 200 kor., mieszkaniem w naturze, opałem i oświetleniem.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, muszą być **narodowości polskiej**, a nadto winni się wykazać: nieposzlakowanem życiem, dobrem zdrowiem i silną budową ciała, wiekiem nieprzekraczającym 40-go roku życia, iż są wolni od czynnej służby wojskowej, iż pozostawali, a względnie pozostają dotąd w służbie przy zawodowej straży pożarnej w jednem z większych miast i obznajomieni są dokładnie z czynnością ratunkową pożarną, tudzież przyrządami ratunkowemi, wreszcie, że władają dokładnie językiem polskim i niemieckim tak w słowie jak i w piśmie, i posiadają przynajmniej średnie wykształcenie.

Podania z wymienionemi dowodami należy wnieść do Prezydyum miasta **najdalej do 30 czerwca b. r.**

Kandydaci, którzy zostają w służbie rządowej lub autonomicznej, uczynić to powinni za pośrednictwem swoich władz przełożonych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 2 czerwca 1903 r.
J. Friedlein, prezydent miasta.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 154 24 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Patenty na wynalazki

wyrabia i zużytkowuje 15 14 0
inż. Kazimierz OSSOWSKI
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

W Krakowie przy ul. Karmelickiej Nr. 44, odbywają się **w biurze wzorowem dla ćwiczeń**

Wykłady

nauk handlowych, rachunkowości państwowej — oraz **języków nowożytnych** — w kursach gremialn. i odrębnych, pod kierunkiem 794 21 0

B. F. Paszkowskiego.

Warunki przystępne. — Dla Pań nauka oddzielnie.

Realność wraz z istniejącym dawno **handlem win**, przy jednej z najruchliwszych ulic **Krakowa**, jest z powodu choroby właściciela pod korzystnemi warunkami do sprzedania.

Potrzebny kapitał 20.000 złr., połowa może pozostać przy hipotece.

Zgłoszenia pod „**200**“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 1499 3 3

Żytniówka wystana

wyprodukowana z czystego żyta i słodu żytniego.

Zarząd gorzelni dóbr Grodkowice,
p. Brzezie,

wysyła takową franco za pobraniem lub nadesłaniem należytości koron 7·75 za $3^1/_2$ l. 86% w ozdobnych flaszkach aptecznych. Dla większych ilości w beczkach odpowiednia zniżka. 1506 2 0



Ostrzeżenie!

Publiczność poczuwająca się do popierania przemysłu rodzimego — żąda w sklepach kopert i papierów listowych wyrobu nowo założonej fabryki S. W. Niemojowskiego ze Lwowa. Niektórzy kupcy, zwłaszcza prowincyonalni, którzy z powodów dla mnie niezrozumiałych, wzbraniają się utrzymywać na składzie moje wyroby, pozamawiali u swoich dostawców papiery listowe z napisem: „Wyrób krajowy“ i Publiczność żądającej wyrobów krajowych, sprzedają jako takie, wprowadzając ją w błąd, a wyrządzając przemysłowi rodzimemu i mnie wielką krzywdę.

Oświadczam więc, że w kraju istnieje tylko jedna fabryka kopert i papierów listowych pod firmą: S. W. Niemojowski, że wszystkie wyroby moje zaopatrzone są wyżej odbitym znakiem ochronnym; wszelkie więc wyroby papierowe bez powyższego znaku, a tylko z napisem „Wyrób krajowy“, nie są w kraju wyrabiane, a ci, którzy je jako wyroby krajowe sprzedają, popełniają nadużycie, które Publiczność powinna napiętnować.

Gdyby powyższe ogłoszenie nie położyło kresu dalszym nadużyciom, zmuszony będę ogłosić z imienia i nazwiska tych kupców, którzy je uprawiają. 1324 6 0

S. W. Niemojowski,
pierwsza w kraju fabryka wyrobów z papieru.

Herbata z Brodów! Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 40 0

1 funt „**Familijnej**“ bardzo dobrej . . . . złr.	1.40
1 funt „**Melange de Moskau**“ w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „**Imperial**“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt „**Okruchów**“ z najlepszych herbat kwiatowych .	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo	9·—

Herbata z Brodów!



PŁASZCZE GUMOWE angielskie, męskie i damskie, peleryny nieprzemakalne;
KAPELUSZE filcowe i słomkowe, czapki i cylindry;
KAMIZELKI pikowe i bluzki męskie;
BIELIZNĘ męską;
KOCE i PLEDY angielskie;
PRZYBORY Do PODRÓŻY, kufry, walizki, necesery, worki na laski i parasole, worki dla turystów, pudła na kapelusze i t. p. 1422 5 15

polecają po nizkich cenach

BR. BILEWSCY

W KRAKOWIE obok kościoła N. P. MARYI.

Zegiestów

Zakład zdrojowo-kąpielowy
w Galicyi nad Popradem.

Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye. — Pensyonat z całem utrzymaniem zależnie od pokoju od 8 kor. dziennie. — Lekarz ordynujący **Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI**, asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

WODA ZEGIESTOWSKA, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwotną pocztą.

1247 17 20 **Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Zegiestowie.**

PUDER KSIĄŻĘCY jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego **120** halerzy, całe **2** kor., z łabędziem **3** kor. — Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko **140** hal., większe **2** kor. **40** hal., z łabędziem **3** kor. **20** h.

WODA FIOŁKOWA usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienia i łuszczenia skóry — wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena **2** korony. 1119 9 0

MYDŁO KOSMETYCZNE usuwa piegi, opalenia i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 120 hal.

Poleca

Jan Ihnatowicz

w **Krakowie**, Sukiennice 20; — w **Przemyślu**, Franciszkańska 24; **Lwów**, ul. Sykstuska 25 i Plac Maryacki 11.

Stacya kolei **Muszyna - Krynica**, z Krakowa 7 g. jazdy, ze Lwowa 11 „ „, z Peszcztu 12 „ „

KRYNICA

Poczta (trzy razy dziennie) i urząd telegraficzny w miejscu.

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach 600 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej Muszyna-Krynica godzina bitej drogi. — Na stacyi wygodne powozy.

Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny“ i „Słotwinka“, oraz „Zdrój Józefa“, bardzo silnej szczawy wapienno- i magneziowo-sodowo-żelazistej.

Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwarza ogrzewane.

Nader skuteczne kąpiele borowinowe. Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego.

Skarbowy zakład hydropatyczny pod kierunkiem specyalisty **Dra H. Ebersa. Zakład dyetetyczny. Zakład gimnastyczny.**

Kąpiele rzeczne, słoneczne, elektryczne i igliwiowe, miesienie (massage), leczenie terenowe. — Klimat wzmacniający, podalpejski.

Wody mineralne krajowe i wszelkie zagraniczne.

Kefir, żętyca, mleko sterylizowane. — Apteka.

Lekarz zakładowy: Dr L. Kopff z Krakowa, stale cały sezon ordynujący. Nadto w sezonie roku 1902 ordynowali następujący lekarze: Dr J. Aronsohn, Dr Z. Aschkenasy, Dr M. Cercha, Dr K. Dębicki, Dr L. Glücksmann, Dr W. Grabowicz, Dr Fr. Kmietowicz, Dr An. Lorentski, Dr S. Piotrowski, Dr B. Skórczewski, Dr J. Tyszecki, Dr Z. Wąsowicz i Dr E. Zarzycki.

Mieszkania: przeszło 1500 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych, w cenie od 1 kor. 20 hal. dziennie wzwyż.

Dom zdrojowy z hotelem. Czytelnia i wypożyczalnia książek. Restauracye. Pensyonaty prywatne. Hotele. Cukiernie. Kościół katolicki. Kaplica. Cerkiew. Muzyka zdrojowa stała (dyrektor A. Wroński).

Stały teatr, koncerta, odczyty, bale, wycieczki towarzyskie, place do gry w lawn-tenisa. **Spacery** w okolice urocze Karpat. **Rozległy park szpilkowy**, wzorowo urządzony, **około 100 morgów obszaru.**

Frekwencya w 1902 roku: 6343 osób.

Sezon od 15 maja do 30 września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, pomieszkań w domach skarbowych i potraw w restauracyi domu zdrojowego o 25% niższe. — W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg, jak uwolnienia od taks kuracyjnych itp.

Rozsyłka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada. — Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. 1403 2 3

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, oraz broszury i prospekty rozsyła

c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.



Do Ameryki

jedzie się najtaniej i najszybciej, jeżeli się **wprost** udaje do generalnego ekspedyenta okrętowego

B. Karlsberg, Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Nie powinno się wpierw kupować karty okrętowej, dopóki się od *B. Karlsberga* nie otrzyma wyjaśnienia.

Wyjaśnień **udziela się bezpłatnie.** 1457 2 10



Nowość! **Podziw budzący instrument!** Nowość!

Trombino.

Dmąc, wygrywa się bez nauki

i **bez znajomości** nut **natychmiast** najpiękniejsze pieśni, tańce, marsze, jak: „Trębacz z Säkkingen“, „Nie gniewaj się“, „Opuszczona“, „Walc Donauwellen“, „Przy wieczerzy“, „Poczta w lesie“, „Marsz Radeckiego“, „Hasło myśliwskie“, „Dziewczę me“, „Włóczęga“ i jeszcze przeszło 200 innych doborowych kawałków muzycznych na naszej nowo wynalezionej 18-tonowej, doskonale i pięknie wykonanej niklowej trąbce:

„TROMBINO“.

Trombino jest najsensacyjniejszym wynalazkiem teraźniejszości i wywołuje wszędzie wielkie zdziwienie, zwłaszcza wtedy, gdy kto w towarzystwie naraz wystąpi jako wirtuoz trombinowy, podczas gdy przedtem tej biegłości nikt nie przeczuwał. **Setki melodyj** można grać natychmiast **bez nauki, bez trudu i bez natężenia**, przez samo założenie należących do tego pasków z nutami. **Wspaniała muzyka o pięknym silnym tonie.** Bardzo piękna zabawka dla domu, dla towarzystw, podczas uroczystości. Na wycieczkach piechotą, na kole, wozem lub łódką, **bardzo wesołe towarzystwo.** Można grać do tańca i przy śpiewie. Trombino wraz ze spisem licznych pieśni i z łatwą do pojęcia wskazówką kosztuje:

I. rodzaj, bardzo pięknie niklowany, o 9 tonach . . . . złr. **3·50**
II. rodzaj, bardzo pięknie niklowany, o 18 tonach . . . . złr. **6·50**
Paski z nutami do I. rodzaju **30** ct., paski z nutami do II. rodzaju **50** ct.

Wysyła za zaliczką jedynie i wyłącznie: 1101 4 6

Henryk Kertész, Wiedeń, I., Fleischmarkt Nr. 18—133.

Poleconą przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie
Mineralną sztuczną

WODĘ ALKALICZNĄ CZYSTĄ

na wzór wody

Giesshübler

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego

K. Rząca i Chmurski w Krakowie
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4. 49 16 0

Instrumenty muzyczne Müllera



są **najlepszemi**, a zatem **najtańszemi!**

Zażądajcie mego cennika przed kupnem i spróbujcie, a niezawodnie będziecie zadowoleni z próby. Niema ryzyka, gdyż bez najmniejszej trudności wymieniam lub zwracam pieniądze.

ZNAKOMITE 561 17 30
wykonanie, wyborna czystość w pełni tonu.
Wszekie Instrumenty, struny i t. d.

Gustaw Müller, wyrabiający instrumenty muzyczne, **Grażlice** (Graslitz) Czechy.

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpiel. i inhalacyjny.

Pierwszorzędna stacya klimatyczna.

Urządzenia postępowe. — Desinfekcya mieszkań troskliwa.

Sezon od 20 maja do 30 września.

Wody alkaliczno-słonawe ze znanych ze skuteczności zdrojów **Józefiny, Magdaleny** i **Stefana** są we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.

Zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje 889 7 10

Dyrekcya Zakładu górnego.

Dr. med. Józefa Trauba proszek żołądkowy

GASTRICIN

przez lekarzy zbadany i wypróbowany.

Liczne tysiące ludzi cierpią od ścisłej dyety, która im życie czyni męką. Używanie żołądkowego proszku Gastricin Dr. Józefa Trauba umożliwia już po bardzo krótkim czasie, że można nie przestrzegać dyety. Wypadek ten zachodzi nietylko u tych, co mają dolegliwości żołądka i jelit, lecz także i u innych, o czem się sami przekonają już po krótkiem używaniu. — Gastricin nie jest środkiem rozwalniającym (takie środki, używane czas dłuższy, szkodzą), ustala jednak stolec zupełnie.

Świadectwa i podziękowania, których jak najdokładniejsze adresy świadczą o ich prawdziwości, są najlepszym dowodem świetnego skutku. Gastricin jest zupełnie nieszkodliwy i do zażywania przyjemny. Bliższe szczegóły w prospektach. Lekarzom na próbę za darmo.

Małe pudełko 2 kor., duże pudełko 3 kor., opłata 20 h., przesyłka polecona o 45 h. więcej.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptece **K. WISZNIEWSKIEGO** przy ul. Floryańskiej, jakoteż prawie w każdej aptece. 537 9 10

Skład główny: **Salvator Apotheke, Pressburg.** Hurtownie w składach środków leczniczych.

Od roku 1868

leczniczo-hygienicznych mydeł Bergera

z fabryki G. Hella i Spółki w Opawie, używa się w kraju i zagranicą z najlepszym skutkiem. Złoty medal, Paryż 1900 r.

Bergera 40 proc. mydło smołowcowe
Bergera mydło siarczano-smołowcowe
przeciw wyrzutom skórnym oraz dolegliwościom skórnym.

Bergera mydło glicerynowo-smołowcowe
Bergera mydło smołowcowe Panama
przeciw wszelkim nieczystościom skóry jako mydło do mycia i do kąpieli.

Szczególnie ulubionemi są także następujące mydła: **Mydło bensoosowe, mydło boraksowe, mydło karbolowe, mydło naftolowo-siarczane** dla osób nieznoszących woni smołowca, przeciw dolegliwościom skórnym; **mydło siarczane, mydło z kwiatem siarkowym** i **mydło siarczano-piaskowe, mydło przeciw piegom, mydło petrosulfowe** przeciw czerwoności twarzy i swędzeniu skóry, oraz **mydło tanninowe.**

Bergera pasta do zębów w tubkach, Nr. 1 do zwykłych zębów, Nr. 2 **dla palących**, jest wybornym środkiem do czyszczenia zębów.

Wszystkie mydła Bergera z fabryki G. Hella i Spółki — od 30 lat rozpowszechnione — mają jako oznakę prawdziwości, odbity tu znak ochronny a na etykiecie **czerwony podpis** firmy G. Hell & Comp.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego, M. Pronia, Wiktora Redyka, Ludwika Rosenberga, Karola Jahra, J. Macudzińskiego, K. Wiszniewskiego, H. Bartmańskiego i Spółki.

W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki, A. Pachuckiego, Arnolda Reifera, jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 724 9 24



Napój ludowy

Piwo imbierowe

w torebkach po 5 h., w pastylkach po 4 h.
Znana wyborna jakość.

Musujące proszki limoniadowe

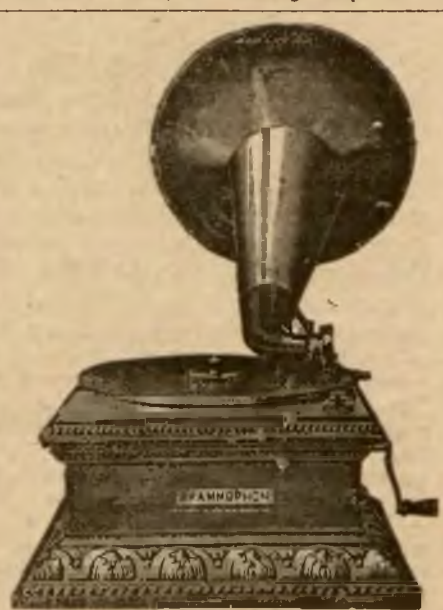
w torebkach po 5 h., w pastylkach po 4 i 2 h.
Prawdziwe tylko z tym znakiem — poleca

První česká akciová společnost továren na orientalské cukrovinky a čokoládu
(dříve **A. Maršner**) 1469 2 5
na KRÁL. VINOHRADECH.

Dostać można w każdym handlu kolonialnym.

Do sprzedania w najbliższej okolicy Lwowa **dobra** obejmujące trzy folwarki, o łącznej powierzchni $1580^1/_2$ morgów, w tem 540 morgów gruntów uprawnych, reszta las. 1472 2 3

Bliższych wiadomości udzieli przez grzeczność **p. Włodek w kancelaryi adwokata Dra Bilika we Lwowie, ul. Trzeciego Maja Nr. 21.**



K. Zieliński,

mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39,
poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Gramofony po 100 i 150 kor. — koncertowe po 200 i 300 kor.

Płyty do tychże z polskiemi melodyami, duże koncertowe po 6 kor. — małe po 3 kor.

Poleca również bardzo praktyczne kieszonkowe **lampki elektryczne.**

Wykonuje wszelkie instalacye **elektrycznych dzwonków, telefonów**, oraz wszelkie **reparacye** w zakres tego fachu wchodzące.

Posiada własną **szlifiernię szkieł optycznych**, zatem wszelkie zamówienia na okulary lub binokle z każdą kombinacyą wykonuje w przeciągu 24 godzin. 941 61 0

Ramy na obrazy, lustra i fotografie

wszelkiego rodzaju, za pomocą ruchu elektrycznego — wyrabia po **najtańszych cenach** 1438 4 4

Franciszek Kňourek
w Wiedniu, VI., Schmalzhofgasse 10.

ZNAK LWA
zarejestrow. we wszystkich cywilizowanych państwach.

M. Joss & Löwenstein
c. k. nadworni dostawcy,
PRAGA, VII.

KOŁNIERZYKI
MANKIETY
KOSZULE.

1026 4 10

Częściowo nie sprzedaje się.
Dostać można w najprzed. handlach towarów męskich i płóciennych.

Pierze gęsie!

nowe niedarte:	$^1/_2$	klg.	szarego ct.	15
	$^1/_2$	„	białego „	30
nowe darte:	$^1/_2$	„	szarego „	35
	$^1/_2$	„	białego „	50

przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 396 15 52

J. Haldek
w PRADZE, ul. Tyńska L. 17.

Słabość męską
skutki szczególn. tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach 71 rozpowszechniona książka. 29 36

Dra Retau'a

Ochrona własna

cena wydania polskiego 1 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopecie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku**, Neumarkt 15.

W Krakowie ma na składzie księgarnia **J. M. Himmelblaua.**

Kompletne wyprawy kuchenne poleca głównie **W. HALSKI** HANDEL ŻELAZA **KRAKÓW Sukiennice.**

Kto zajmuje się wyrabianiem paszportów?
Łaskawe zgłoszenia pod *„W. K. 7“* do *Biura Dzienników Hopcasa i Salomonowicj, Kraków, pl. Maryacki 2.* 1520

Polka
w średnim wieku, z świetną francuszczyzną i kwalifikacyą nauczycielki, poszukuje zajęcia: do **dzieci**, do **towarzystwa osób starszych**, lub do **pielęgnowania chorych** (posiada wielką wprawę w tymże), do prowadzenia **gospodarstwa domowego**, lub do robót **pisarskich**. Wymagania skromne. Zgłosz.: *Agencya Hopcasa i Salomonowej, pl. Maryacki 2.* 1519 1 2

Buchalter korespondent,
biegły w języku polskim i niemieckim, znajdzie zaraz stałą posadę w interesie fabrycznym na prowincyi.
Oferty w języku polskim i niemieckim wraz z odpisami świadectw, należy wnosić do **Fabryki szczotek i pędzli Inż. Baltazara Bogusławskiego, Zwierzyniec - Półwsie przy Krakowie.**
Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1515 1 2

W komis. Zakładzie SPRZEDAŻY i KUPNA H. Teleszniekiej
przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,
można tanio nabyć: Garnitury mebli, Fortepiana, Pianino, kilka Sypialni stylowych orzechowych i machoniowych, Kredensa, Stoły do jadalń (1 na 30 osób), Obrazy, Broń staroż., Biżuteryę, Serwisa srebrne i z chińs. srebra, Dywany perskie i ang., Porcelanę saską, Rogi jelenie, Garderobę damską i męską, Mundury urzędnicze i wojskowe, oraz różne przedmioty antyk. i nowe. 1305 1 0
Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

Dwie panienki lub dwóch uczni
szkół średnich — przyjmie na całkowite utrzymanie z odpowiednią wiekowi opieką, dom starszego urzędnika państwowego w Krakowie. Na życzenie fortepian w domu. 1509 1 4
Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności **apteka na Kleparzu w Krakowie.**

Ulepszone kartony
na kapelusze i na garderobę do podróży 1510 1 0
polecają w wielkim wyborze
Porębski & Zimler
w Krakowie, Rynek 8.

Spółka oszczędności i pożyczek w Padwi narodowej.
Zamknięcie rachunków za r. 1902:
Ilość członków: 205. Stan udziałów: K 1700·—. Stan czynny: K 53086·86. Stan bierny: K 52691·27. Fundusz rezerwowy: K 209·—. Zysk czysty: K 395·59. Obrót kasowy: K 114921·72.
Spółka oszczędności i pożyczek w Padwi narodowej
Stow. zarejestrow. z nieograniczoną poręką.
1508 *Ks. Wilhelm Skopiński.*

Folwarczek Zagorzany Dolne
5 kilometrów od Gdowa ornego pola 40 i łąk 10 morgów od 1. lipca 1903 do odstąpienia. Dzierżawa trwająca jeszcze 6 lat. Wszystkie zasiewy trzeba nabyć za gotówkę wraz z inwentarzem żywym i martwym jaki jest. Odstępne żadne — tylko dotrzymanie kantraktowe. Listownie się nie odpowiada, jak na miejscu, trza widzieć.
1522 3 1

Donosimy uprzejmie, że Dyrekcya nasza w Wiedniu czynność filii, na wschodnią i zachodnią Galicyę ograniczyła.
Prosimy więc podania o stałe posady do jazdy lub zastepstwa lokalnego za prowizyę i pauschal, z miast i miejscowości, które w zach. Galicyi leżą, li tylko do Dyrekcyjnej filii Towazystwa imienia „Gizeli“ w Krakowie, Floryańska, stosować. 1505 1 3

W miejscowości Ks. Kneippa Woerishofen (Bawarya)
jest tanio do nabycia dom o 10 pokojach umeblowanych, nadający się na pensyonat, lub restauracyę. Powiększenie domu łatwo możliwe, ponieważ należy do niego ogród. — Bliższ. wiadomości udzieli dyrektor fabryki **Greger, Monachium (München), Plinzenstrasse 94.** 1516 1 2

GLAZURY do PODŁÓG Fritzego, Marxa i inne.
MASA FRANCUSKA i WOSKOWA, „CIRINE“ i „GLORIA“ do zapuszczania podłóg.
FARBY OLEJNE i LAKIEROWE do drzwi i okien, werand, sztachet i t. p.
FARBY FASADOWE Kronsteinera w różnych kolorach.
PENDZLE malarskie i murarskie.

CEMENT, GIPS, WAPNO hydrauliczne, **TER, KARBOLINEUM, ANTIMERULION.**
PŁYTY izolacyjne.
„PINOL“ środek chroniący od grzyba.
PAPA ogniotrwała do pokrywania dachów.
FARBY na dachy. 1171 6 8
LAKIER DO TABLIC SZKOLNYCH

Kraków, Rynek, L. 37, linia A-B, REIM i SPÓŁKA polecają po cenach najumiarkowańszych:

SZCZOTKI do FROTEROWANIA, zamiatania, szorowania, do sufitów, kominów i t. d.
SZCZOTKI do SUKIEN, kapeluszy i obuwia.
PASTY i KREMY do odświeżania i czyszczenia czarnych i kolorowych bucików. **Czernidło S. Glińskiego w Warszawie.**
TRZEPACZKI trzcinowe, **PIÓROPUSZE** do kurzu.
LAKIERY na kapelusze, **FARBY** do materyi.

PROSZKI i PASTY do czyszczenia metali.
ŚRODKI do WYWABIANIA PLAM z materyi.
PAPIER i LEP na MUCHY.
Środki owadobubne.
PŁASZCZE GUMOWE.
PŁACHTY NIEPRZEMAKALNE.

SYRÓP PAGLIANO
środek do czyszczenia krwi wyrabiany od roku 1838 przez **Prof. Girolamo Pagliano,** Florencya, via Pandolfini (Włochy).
Skład wysyłkowy: **Apteka Brachetti,** 910 22 100 **Ala (Tyrol połud.)**

Raba Wyżna
między Rabką a Zakopanem — do wynajęcia **2 pokoje**, kuchnia wspólna i pokoik kawalerski na strychu na czas wakacyi. — Stacya i poczta w miejscu. Do Rabki 15 minut a do Zakopanego 2 godziny drogi koleją. Wiadomość w szkole. 1532 1 3

Kierownik interesów
uzdolniony do reprezentacyi, doświadczony w podróżach handlowych, poszukiwany jest jako **wyręczyciel szefa większego domu handlowego we Lwowie.**
Konieczną jest znajomość języków niemieckiego i polskiego, tudzież artykułów dla kupców żelaza, budowniczych, fabryk i t. p. Objęcie posady najpóźniej d. 1. lipca b. r. Oferty z curriculum vitae tudzież fotografią pod „W. D. 3819“ przyjmuje *Rudolf Mosse, Wiedeń, I. Seilerstätte. 2.* 1529 2 1

200—400 K. miesięcznie
mogą zarobić osoby każdego stanu we wszystkich miejscowościach niezawodnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. — Zgłoszenia: **Postfach 180 Hauptpost Budapest,** 1517 1 10

W jesieni r. b. wyjdzie nakładem moim piękne dzieło p. t.:
„DZIEJE POLSKI“ z illustracyami
przez **Juliana Baczyńskiego** w dwóch tomach większego formatu, przeszło 100 pięknych illustracyi, 8 mapek, z prześliczną kolorową okładką, przedstawiającą całe dzieje nasze w umiejętnie ułożonych portretach. Są tam nasi królowie, hetmani, uczeni, rycerstwo polskie, konstytucya 3 maja, legioniści, Kościuszko i t. d. Kto zawczasu zamówi to dzieło, resp. nadeśle przedpłatę, dostanie je po cenie zniżonej: egz. brosz. za K 3 h. 20, egz. karton. K 4 h. 20, egz. ozdob. opr. za K 6. Po ukończeniu dzieła cena zostanie znacznie podwyższona. Na koszta przesyłki dopłaca się 40 hal. Spis przedpłacicieli ogłoszony będzie w dziennikach.
Prospekta posyłam na żądanie. Przedpłatę uprasza się przesyłać pod adresem wydawcy:
K. Kozłowski, Poznań (Posen) ulica Długa 8.
1523 3 1

Najlepsze powleczenie podłogi!
FRITZELACK
Najwydatniejsze! Najtrwalsze!
Przeto w użyciu najtańsze. 1512 1 5
Skład w KRAKOWIE: Reim i Spół., Rynek główny L. 37.

Znika **zatwardzenie** po użyciu mych **CIASTEK HUSS.**
Skład: **WIEDEŃ, XVIII., Landonburggasse 46.** — Prospekt za darmo. — Próbna przesyłka z 12 kawałkami opłat. 3 K. za zaliczką. 281 23 52

Zastępcy
do porozumienia się z władzami, przemysłowemi zakładami, instalatorami i zakładami elektrycznemi, poszukiwani są przez **pierwszorzędną firmę elektryczną.**
Oferty ze świadectwami pod **„M. E. 2521“** przyjmuje **Rudolf Mosse w Monachium.** 1528

200 sztuk rezerwoarów w rozmaitych rozmiarach w najlepszym stanie, wszelkie inne zbiorniki, **kotły parowe, motory parowe, tokarnie, pompy parowe, rury żebrowe do kaloryferów, całkowite transmisye, szyny do kolejek, wózki do kolejek, ogniska fabryczne, drabki fabryczne, aparaty do parowania, prasy,** rury z tarczami, rury **mufowe, schody wężowe, wagi mostkowe i decymalne** i wszelkie inne przybory i aparaty fabryczne ma tanio na sprzedaż **ERNESTYNA KULKA**, zakupno i sprzedaż urządzeń fabrycznych oraz machin, **Przyrów (Prerau), dworzec na Morawach.** 1530 1 3

Cierpiący na przepuklinę 1527 1 24 popełniają **ZBRODNIĘ**
przeciw swemu zdrowiu, jeżeli nie spróbują mego wynalazku. — Bez operacyi. — **Dostałem złoty medal!** — Demonstrowałem przed profesorem **Gussenbauerem**. — Prospekta pod dyskrecyą gratis. — **B. Carl Tiesel**, specyalista, **Wieden, VI., Amerlingstrasse 15.**

Ulica Grodzka 1. 9.
Najnowsze francuskie 944
Chromo - Fotoplastikon.
Przedstawia świat i życie w naturze. Od 14 czerwca do 21 czerwca b. r. do widzenia.
Owarte codziennie od godziny 10-ej przed południem do 9-ej wiecz.
Nowość! *Nowość!*
Zajmująca podróż nad Morzem Śródziemnem.

BIELIZNĘ MĘSKĄ
ze słynną marką Lwa
ze słynną marką **Lwa** se słynną marką **Lwa**
w wielkim wyborze poleca **MAGAZYN**
A. Skórczewskiego i Polakiewicza
w Krakowie, ul. Floryańska 13.

Koszule	białe gładkie zł.	1·25, 1·60, 2·— i 2·30
Koszule	białe w plisy	„ 2·— i 2·50
Koszule	białe miękkie	„ 1·60, 2·50 i 2·80
Koszule	kolorowe	„ 1·75, 2·—, 2·30, 2·50, 2·75 i 3·60
Koszule	dla turystów	„ 1·25, 2·—, 2·50 i 3·50
Koszule	nocne	„ 1·65, 1·85 i 2·—
Koszulki	dla cyklistów (Sweaters) zł.	1·—, 1·50 do 5·50
Kalesony		1·25 i 1·50.

Wielki wybór Kołnierzy, Mankietów, Skarpetek, Pończoch, Ręczników, Chustek do nosa batystowych i płóciennych itp. 1474 1 10
Zapasy wielkie. — Ceny niskie, stałe.

Zacherlin
działa znakomicie jako nieprześcigniony „niszczyciel robactwa.“
Kupować atoli „tylko we flaszkach“
wszędzie tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina. 981 4 9

Prawnik poszukuje posady mundanta u PP. adwokata lub notaryusza, **zaraz lub od 1. lipca,** w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia pod: **„Praca“**, p. rest. poczta główna. 1533 1 3

Pierwszy galicyjski DOM dla ZIEMIAN
we Lwowie
otworzył w Krakowie Reprezentacyę przy ul. Szewskiej L. 2.
i poleca 1523 1 15
Maszyny rolnicze słynnej fabryki E. Kühne, Moson;
Maszyny żniwne Mc. Cornicka z Chicago;
Przyrządy mleczarskie Korona Svenska Centufug Aktre Bolaget
Garnitury parowe Nicholsona;
Motory benzynowe i spirytusowe z Obersel;
Sadzowniki do ziemiaków Aspinwall Mfg. Co. z Jackson U. S. A.
Korczowniki Chamberlain Mfg. Co Olean i t. d. i t. d.
Własna fabryka mączki z krwi, wszelkie nawozy sztuczne.

W klimatycznej miejscowości
Zawoja
dom z ogrodem, składający się z 4ch izb, kuchni i sklepu, z trafiką, wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, nadający się na wszelki przemysł, obok kościoła, przy samej drodze głównej, jest z wojnej ręki **do sprzedania.** — Zawoja już otrzymała koncesyę na jarmarki. — Bliższej wiadomości udzieli **kierownik szkoły w Zawoi.** 1518 1 2

Kto chce nabyć opłatnie za zaliczką:

5 kilo	**kawy**	Santos najlepszej za złr.	7·—
5 „	„	perłowej	„ 7·—
5 „	„	Siberia	„ 7·60
5 „	„	Portorico	„ 8·50
5 „	„	Mocca	„ 9·—

z poręczeniem czystý towar, pierwszej jakości, niech się zwróci do składu towarów kolonial. **Giacomo Mecchia, Trieste, via Stadion Nr. 22.** 1514 1 3

Para okazałych karych koni
powozowych, 16 miary, 6-letnich (wałachy), zupełnie spokojnych, jest w **dobrach Biezdziatka**, poczta Kołaczyce, stacya Jasło, za cenę 800 złr. do sprzedania. Również do sprzedania są tamże **2 karety** po 2 osoby, jedna mało używana za 250 złr., druga za 200 złr. i **powóz** półkryty na 4 osoby za 200 złr. — Zarząd rzeczonych dóbr udziela na zgłoszenia bliższych informacyj. 1524 1 2

Rzecznik patentów
Dr. Fritz Fuchs
dypl. chemik (zaprzysiężony).
Biuro techniczne 832 12 12
Inżynier Alfred Hamburger,
Wiedeń, VII., Siebensterngasse 1.

Do sprzedania
na Zwierzyńcu pod Krakowem, 10 minut końmi od rogatek miejskich,
dom murowany o 5 pokojach i kuchni, zabudowania gospodarskie, 6 morgów bardzo dobrego gruntu, łąki, bezpłatne pastwisko na błoniach. — Rentowne gospodarstwo mleczne. Zgłoszenia pod: „772“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy.“ 772 17 0

Santonicum
dyetetyczny środek, wyborny, żołądek wzmacniający likier. fabryka: **Santoni, Trento-Berlin.** Cena flaszki 1 kor. 20 hal. Dostać można w każdej aptece, drogueryi i w handlach łakoci. **Główny skład: Alte k. k. Feldapotheke, Wiedeń, I., Stephansplatz Nr. 8.** 100 30 67

Uzdrowisko Vöslau pod Wiedniem. Uzdrowisko Vöslau pod Wiedniem.
Hotel Holmayer.
Wspaniały pierwszorzędny hotel dla rodzin, zaopatrzony we wszelkie nowoczesne udogodnienia, położony w pobliżu domu leczniczego, kąpieli i lasu szpilkowego. — Cudny widok na wysoki Śnieżek gór litawskich i na las wiedeński. — Sezon: maj — październik. 1521 1 6
W sezonie wiosennym i jesiennym ceny zniżone
A. L. Herbster, właścicielka. *L. Herbster.*

Zranienia wszelkiego rodzaju należy starannie chronić od zanieczyszczenia, gdyż najmniejsze zranienie może przejść w uporczywą, trudną do wyleczenia ranę. Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana *praską maścią domową*, jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia lub naruszenia rany, łagodzi zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie.
Wysyłka pocztą codzień. Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się ⁴/₁ dawki, lub po otrzymaniu kor. 3·36 ⁴/₂, lub kor. 4·60 ⁴/₁, lub za kor. 4·96 ⁴/₂, opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa. *Wszystkie części opakowania mają na sobie zarejestrowany znak ochronny.*
1009 5 29
Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, *apteka p. „czarnym orłem“, PRAGA, Malá Strana, róg ul. Nerudowej 203.* Składy w aptekach Austro-Węgier. — **W Krakowie w znaczniejszych aptekach.**

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy
BYSTRA obok BIELSKA
ŚLĄZK AUSTRYACKI. 1269 6 10
Kąpiele słoneczne, powietrzne i świetlne.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.